Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, czwartek 19 września 1935 Nr. 258

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

ZNAWCY PALĄ TYLKO
ZWIJKI (GILZY)
ALTESSE
150 sztuk 35 groszy.

Premjer na Zamku

Warszawa, 18. 9. PAT. Dziś w południe Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. prezesa Rady ministrów Walerego Sławka, z którym omówił szereg bieżących prac rządu.

Niemcy wydały Szwajcarji dziennikarza Jacoba

uprowadzonego przez agentów Gestapo

Bern, 18. 9. (R). Rządy niemiecki i szwajcarski porozumiały się w sprawie zakończenia procedury rozjemczej w aferze Jacoba na drodze układu. Jacob wydany został władzom szwajcarskim, które niezwłocznie go aresztowały. Rada związkowa postanowiła wysiedlić w jaknajkrótszym czasie Jacoba z terytorjum Szwajcarji.

Genewa, 18. 9. PAT. Wielkie wrażenie wywołała w Genewie wiadomość, że władze niemieckie wydały wczoraj wieczorem w Bazylei władzom szwajcarskim uprowadzonego przed 5 miesiącami dziennikarza niemieckiego Jacoba. Fakt wydania Jacoba bez odczekania rezultatu postępowania arbitrażowego tłomaczony jest w Genewie, jako przyznanie przez rząd niemiecki, że ze strony niemieckich organów policji politycznej wykroczono przeciwko obowiązującym zwyczajom międzynarodowym.

Jacob, który przybył do Szwajcarji nielegalnie, zostanie wydalony i powróci do Strasburga. Uprzednio jednak zostanie on przesłuchany w związku z procesem uwięzionego w Szwajcarji Wesemanna.

Projekt międzynarodowej komisji rządzącej w Abisynji

opracował genewski komitet pięciu

Genewa. 18. 9. PAT. Według informacyj „Journal des Nations" sugestje przygotowane przez komisję pięciu, tworzą zupełnie konkretny i w szczegółach opracowany plan rządzenia Abisynją przez organy międzynarodowe na wzór Liberji. Plan ten przewidywać ma ustanowienie głównego doradcy i 2-ch jego zastępców oraz wprowadzenie policji międzynarodowej, przytem zastrzeżone ma być, że ani główny doradca, ani jego zastępcy, ani też oficerowie, dowodzący policją międzynarodową, nie mogą być wybrani spośród obywateli ani jednego z 3-ch mocarstw, których posiadłości kolonjalne graniczą z Abisynją. Oznacza to, że nie mogą być ani Włochami, ani Francuzami ani Anglikami.

Według „Journal des Nations", komisja pięciu zdecydować miała również wysunięcie wobec obu stron sporu pewne propozycje zmian terytorjalnych, a mianowicie odstąpienie przez Abisynję Włochom pewnych obszarów na granicy Somali i na granicy Erytrei wzamian za koncesje terytorjalne na rzecz Abisynji ze strony W. Brytanji w obrębie portu Zeila i ze strony Francji w pobliżu Dżibuti. Te propozycje zmian terytorjalnych nie figurują jednak w wypracowanym przez komisję planie i wysunięte być mają ustnie z zastrzeżeniem, że stają się aktualne dopiero wówczas, gdy plan międzynarodowego zarządu Abisynją przyjęty zostanie przez obie strony jako podstawa załatwienia konfliktu.

Genewa, 18 września. PAT. Komisja pięciu zakończyła swe prace, aprobując sugestje w sprawie pokojowego rozwiązania sporu włosko-abisyńskiego. Popołudniu prezes komitetu pięciu Madariaga przedstawił je obu stronom. Dalsza działalność komitetu pięciu zależna jest od wyniku konsultacji, jaką przeprowadzi ze stronami Madariaga.

Rozmowy informacyjne dla użytku Mussoliniego

Genewa, 18. 9. PAT. Wczoraj wieczorem premjer Laval odbył dłuższą rozmowę z delegatem włoskim baronem Aloisim i poinformował go o treści planu, który ma być dzisiaj przedstawiony obu stronom formalnie przez prezesa komitetu pięciu Madariagę. Min. Eden odbył podobną rozmowę informacyjną z delegatem Abisynji Havariate.

Rozmowa premjera Lavala z baronem Aloisim miała na celu natychmiastowe poinformowanie Mussoliniego, który w ten sposób na zwołanem dzisiaj na godz. 10 rano posiedzeniu Rady ministrów w Rzymie mógł przedłożyć sprawę planu komitetu pięciu pod rozwagę.

Możliwość zwłoki — bez nadziei zgody

Londyn. 18. 9. PAT. Dzisiejsza prasa podkreśla, że istnieje możliwość, **iż oczekiwany raport komitetu 5-ciu nie zostanie odrazu odrzucony przez Mussoliniego, lecz może ewentualnie posłużyć za podstawę do dalszych rozmów, coby mogło wywołać pewną zwłokę. Równocześnie jedak dzienniki nie łudzą się, aby takie rozmowy mogły doprowadzić do polubownego załatwienia.**

Rzym nie powziął decyzji

Rzym. 18. 9. PAT. Rada ministrów została zwołana dzisiaj na godz. 10 rano. Według informacyj Havasa, omówiono i powzięto decyzje w ważnych sprawach finansowych. **Nie zapadło jednakże żadne postanowienie w sprawie odpowiedzi włoskiej na propozycje genewskie.** Przypuszczają, iż rząd włoski nie miał jeszcze czasu dokładnego zbadania definitywnego tekstu propozycyj.

Następne zebranie Rady ministrów odbędzie się w sobotę i wtedy prawdopodobnie będzie wydane oświadczenie, którego oczekiwano dzisiaj.

Charakterystycznym dla nastrojów, panujących w Rzymie jest artykuł, który ukazał się w dzienniku „Piccolo". Pismo to pisze : **Błędem byłoby oczekiwać z Genewy rozwiązania, które może dać Włochom jedynie siła zbrojna.**

Wojenka kosztuje...

Rzym. 18. 9. PAT. Rada ministrów postanowiła rozpisać 5-procentową pożyczkę narodową, która będzie użyta na pokrycie wydatków, związanych z operacjami w Afryce wschodniej. Pożyczka ta została zapowiedziana w oficjalnym komunikacie, wydanym po zakończeniu posiedzenia Rady ministrów Ogólna suma pożyczki nie została wymieniona w komunikacie.

30 tysięcy żołnierzy do Libji

Londyn. 18. 9. PAT. „Daily Express" donosi, że z Rzymu nadeszła dziś rano wiadomość, iż 30 tys. żołnierzy włoskich, którzy w niedzielę odpłynęli z Neapolu rzekomo do Afryki wschodniej, w rzeczywistości wysłani zostali do Libji.

SWETRY
JULJUSZ NACHT, Kraków Stradom 5

Pirandellizm na arenie międzynarodowej

Kraków, 19 września.

(K) Nasz teatr miejski wznowił interesującą sztukę Pirandella, a p. Kazimierz Junosza-Stępowski, jeden z największych chyba aktorów nietylko Polski, gra w „Henryku IV", człowieka, który wolał przez blisko dwadzieścia lat udawać warjata ponieważ spowodu nieszczęśliwego wypadku spóźnił się na ucztę życia a biesiadnicy pozostawili mu same tylko odpadki. I oto zaczęła się znowu kontrowersja między recenzentami: Jedni twierdzą, że rzekomy Henryk IV. udawał tylko warjata, a drudzy, że był naprawdę warjatem, bo bezkarnie przez dwadzieścia lat nie można udawać warjata. Sam autor przezornie głosu nie zabiera i zdaje się tylko mówić, że w gruncie rzeczy płynna jest granica między obłędem a tzw. normą. Każdy człowiek gra w życiu rolę i nosi na swej twarzy maskę. W świecie zdrowych i normalnych ludzi poruszają się zupełnie swobodnie wszelkiego rodzaju maniacy, którzy są tem niebezpieczniejsi, im są napozór logiczniejsi. Faktem bowiem jest, że warjaci są ludźmi najbardziej logicznymi, tylko wychodzą zawsze z urojonego założenia. Człowiek tzw. zdrowy zdaje sobie przynajmniej sprawę, że logiką muru przesądów się nie przebije i że działamy w poczynaniach codziennych pod dyktatem przemożnych i wymykających się poznaniu sił. Warjat tem się różni od człowieka, zdrowego, że zupełnie nie jest zdolny do sceptycyzmu i wyprany jest chemicznie ze wszelkiej zdolności autokrytyki.

Pirandello nie myślał napewno o polityce, pisząc swego Henryka IV. — a jednak sytuacja międzynarodowa znajduje się obecnie pod znakiem pirandellizmu. Obrady w Genewie i w Norymberdze robią na nas wrażenie wspaniałego tąatru. W świetle kinkietów teatralnych występują wciąż nowi aktorzy, wygłaszają z większym lub mniejszym talentem swoje role, publiczność jest oczarowana lub też rozczarowana, a w antraktach ma sporo czasu i sposobności krytykować aktorów. Jest jednak widownia, która nie bierze czynnego udziału w tem przedstawicniu, która nie jest publicznością *sensu stricto*, a która jest już zupełnie zdezorjentowana. Nie można się jej dziwić, bo anonimowa reżyserja jest nieskoordynowana i rozmieściła akcję nietylko na kilku kondygnacjach, lecz na kilku punktach sali teatralnej. Mamy poprostu ulubiony tryk nowoczesnych reżyserów, którzy rozbijają „Guckkastenbühne", lubując się w teatrze wielopłaszczyznowym. Publiczność wykręca więc sobie szyję, bo akcja przenosi się wciąż z jednego punktu do drugiego. Widowisko zyskuje wprawdzie na wielobarwności, ale publiczność jest zdezorjentowana.

Oto zjawił się na scenie *aktor angielski*, i z miną oburzonego poczciwca deklamował uroczyście, że Anglja nie ma żadnych interesów egoistycznych, lecz broni tylko autorytetu Ligi Narodów. Gwarancją pokoju europejskiego może być tylko kolektywne bezpieczeństwo, a państwo, nieuznające tej zasady, musi być przygotowane na sankcje. Publiczność oczarowana bije głośne brawa, nie zastanawiając się wcale nad tem, że tak łatwo sankcji stosować nie można, a jeśli się nawet uda uzyskać zgodę wszystkich do stosowania sankcji, wiatr unieść może iskry i wzniecić pożar światowy. Ale czy dobroduszny wujaszek angielski jest przynajmniej szczery? Podczas antraktu poważnie zakwestjonował tę szczerość angielską redaktor poważnego dziennika angielskiego „Manchester Guardian", opowiadając, jak to Francja chciała jak to się mówi, złapać za słowo aktora angielskiego, pytając go, czy Anglja zdecydowana będzie do stosowania sankcji na wypadek zagrożenia pokoju nie w Abisynji, lecz w Europie środkowej. Francja była ciekawa, czy ten entuzjazm angielski dla bezpieczeństwa kolektywnego nie ochłodnie, gdy wieloryb niemiecki zechce połknąć mała Austrję. Jasnej i stanowczej odpowiedzi Francja jednak nie otrzymała...

A jednak zjawił się na scenie *aktor francuski* w postaci Odyseusza współczesnego, jakim jest bezsprzecznie monsieur Pierre Laval, i z ręką na sercu zapewniał też o serdecznem przywiązaniu Francji do Ligi Narodów. Wszak twórcą koncepcji, która głosi, że o stosunkach międzynarodowych decydować może tylko pakt i nic poza paktem, był jeszcze stary Briand, który razem z Kelloggiem potępił wojnę. Monsieur Laval jednem okiem uśmiechał się do Anglji, zapewniając, że niezachwianą jest solidarność francusko angielska, a drugiem okiem mrugał filuternie do delegacji włoskiej, zapewniając i ją o niewygasłych dla niej afektach. I tak jak Hoare wyjechał do Londynu, monsieur Laval zaraz po wygłoszeniu swej mowy odleciał do Paryża, by się dowiedzieć na miejscu, jakie niespodzianki gotuje dla niego zjednoczony front socjalistyczno-komunistyczno-radykalny, który przygotowuje się już teraz do przywpadających na październik wyborów jednej trzeciej części senatu.

A w międzyczasie miała publiczność nielada sensację w pojedynku między naszym ministrem spraw zagranicznych a sowieckim komisarzem Litwinowem. Pojedynek nie wypadł dla nas bardzo korzystnie, bo odniosło się wrażenie, że p. minister Beck zbyt mocno uderzył pięścią w stół i poprostu nie panował nad nerwami Sowiecki komisarz spraw zagranicznych miał bowiem na myśli NIEMCY, a nie Polskę. Jeśli nawet przyjmiemy, że zastrzeżenia Litwinowa przeciwko paktom dwustronnym, które zabezpieczają dane państwo z jednej strony, ale z drugiej strony ułatwić mogą agresję wobec innego sąsiada, były niebardzo wyraźnie sformułowane i że nasz minister spraw zagranicznych słusznie mógł protestować w imieniu Polski przeciwko takiej interpretacji dwustronnego paktu polsko-niemieckiego, to z tego bynajmniej nie wynika, by Polska ręczyć mogła za Niemcy, że również nie mają żadnych agresywnych zamiarów — przypuśćmy wobec Litwy Zresztą p. ministra Becka zdezawuował w kilka dni później wódz narodu niemieckiego, odgrażając się w swej mowie przed Reichstagiem zwołanym do Norymbergi, samosądem w stosunku do Litwy. Jeśli więc nawet przyjmiemy, że protest Polski przeciwko Litwinowowi był uzasadniony, czyż musiał nasz minister spraw zagran. posunąć się do tego, by oświadczyć, że obojętną rzeczą jest dla Polski, co o tej polityce zagranicznej sądzi sąsiad wschodni, z którym przecież też chce żyć w przyjaźni. Zręczniejszym okazał się Litwinow, nie odpłacając się pięknem za nadobne, lecz oświadczając, że Rosji zależy bardzo na dobrej opinji polskiej i że inkryminowane słowa krytyki odnosiły się do Niemiec, a nie do Polski. Nie ulega wątpliwości, że Polska mogła się o tem dowiedzieć w inny sposób, a nie wywoływać takiego dysonansu w stosunku do Rosji sowieckiej w momencie, kiedy w Norymberdze głoszą przeciwko niej całkiem oficjalnie krucjatę.

Po tym wzruszającym opinję świata incydencie przeniosła się akcja nagle do Rzymu, a na deskach teatru zjawił się sam Il Duce. Jest to aktor pierwszorzędny, ale trochę monotonny, bo wciąż się powtarzający. Dowiedzieliśmy się znowu, że Włochy cofnąć się już nie mogą i muszą absolutnie przeprowadzić karną ekspedycję przeciw Abisynji nawet na wypadek, jeśli Anglja skłoni Ligę Narodów do sankcji. Jedynym rezultatem tej sankcji będzie tylko to, że zmieni się karta świata. Włochy nie chcą się znaleźć w sytuacji bohatera dramatu pirandellowskiego, granego obecnie w Krakowie i zamknąć się jak ów warjat w świecie fikcji, ponieważ biesiadnicy dawno już wstali od stołu i pozostawili dla niego same tylko resztki. Włochy zdecydowane są za wszelką cenę wywalczyć nowy kawałek miejsca pod słońcem afrykańskim, a od tego zamiaru powstrzymać ich nie mogą żadne sankcje. Tak jak ongiś odpływały legjony rzymskie do Egiptu ,tak teraz odpływają do Abisynji. W Egipcie królowa Kleopatra popełniła samobójstwo, a pytanie teraz zachodzi, czy Liga Narodów, która jest taką królową Kleopatrą, zechce również popełnić samobójstwo.

Narazie Liga Narodów nie chce jeszcze popełnić samobójstwa, narazie męczą się w zamkniętym pokoju członkowie komitetu pięciu, by wymyśleć formułę zaspakajającą apetyty włoskie i pozostawiającą negusowi abisyńskiemu fikcję niezależności. Widowisko doprawdy przykre, bo komitet pięciu stanął przed zadaniem, które nazwać można kwadraturą koła. Najprawdopodobniej niczego nie wymyślą, a wojna jest prawie że już nieuchronną. Wybuchłaby już teraz, gdyby Abisynja spowodu deszczów nie była jednem wielkiem bagnem. A tymczasem pirandellizm kwitnie w całej pełni. Aktorzy się zgrywają niemiłosiernie, a widownia nie wie, czy bohater naprawdę zwarjował, czy też tylko udaje warjata...

Niemcy skorzystają z zamętu

Omawiając międzynarodową sytuację polityczną, w związku z toczącemi się obradami w Genewie, stwierdza Saint Brice w paryskim „Journalu", że Niemcy jedynie skorzystać mogą z obecnych politycznych komplikacyj:

Wielkie mocarstwa nie myślą wcale o jednolitym froncie, a Niemcy z zadowoleniem grzeją się przypatrują. Po opuszczeniu Genewy nie straciły niczego. Przeciwnie, dla nich sytuacja staje się coraz bardziej korzystna. Ze słów nowego włoskiego ambasadora w Berlinie mogli łatwo się domyśleć, że na wypadek gdyby Włochy znalazły się w izolacji, szukać będą z nimi kontaktu. Co się tyczy Anglików, to najlepszym dowodem jak bardzo skłonni są do ustępstw, jest zawarty przez nich z Niemcami układ flotowy. A ostatnio znowu przemówienie angielskiego ministra spraw zagranicznych, sir Samuela Hoare, w Genewie, podtrzymuje całkiem wyraźnie niemieckie tendencje rewizjonistyczne. Łatwo więc zrozumieć, dlaczego kierownik nazistycznej polityki zagranicznej, Alfred Rosenberg nie mógł, poprostu zapanować nad swem uczuciem radości i dał jemu wyraz w ironicznej uwadze mówiąc:

— Jakiż piękny przykład dają narody, które dążą do narzucenia Europie zbiorowych faktów bezpieczeństwa. Same ostatnio dowiodły, że niema wśród nich jedności nawet jeśli chodzi o zwykłą aferę kolonialną.

Saint Brice uznaje słuszność tej uwagi Rosenberga sądząc, że Europa spodziewać się musi niebywałego zamętu, jeśli strażnicy pokoju nie dojdą między sobą do porozumienia.

Echa polemki Beck - Litwinow

Londyn, 18. 9. PAT. Na temat deklaracji ministra Becka na Zgromadzeniu, korespondent dyplomatyczny „News Chronicle" zaznacza, że niemal wszyscy byli w Genewie przekonani, iż Litwinow mówił niepotrzebnie prowokacyjnie.

Korespondent francuski „Daily Telegraph" zaznacza, że gorzkie słowa między przedstawicielami Polski i Sowietów wykazują, że stosunki Polski z Rosją i Francją są niezadawalające.

Paryż, 18. 9. PAT. Dzienniki wczorajsze żywo komentują oświadczenie ministra Becka na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów.

Prasa prosowiecka ostro przy tej sposobności atakuje polskiego ministra.

„Echo de Paris" zwraca uwagę, że przy wyborze Polski do Rady Ligi Narodów płk. Beck zdołał zebrać zaledwie 42 głosy, podczas gdy przed trzema laty min. Zaleski przy reelekcji otrzymał 48 głosów na 52 głosujących. Zgromadzenie Ligi Narodów, wybierając ponownie Polskę do Rady Ligi Narodów, wykazało, że nie chce brać na swe barki ryzyka oddalenia Polski od Genewy w chwili, gdy Ligę Narodów mogą opuścić Włochy.

SPROSTOWANIE. Do wczorajszego artykułu wstępnego p. Dra Ozjasza Thona pt. „Norymberski poziom" (który częściowo uległ konfiskacie) zakradło się kilka omyłek drukarskich, zniekształcających sens zdania. M. in. w trzecim odstępie odnośne zdanie powinno brzmieć: „...o ile oczywista uważa się prusaków jako już całkowicie zniemczonych" — a nie „przodków" — jak mylnie wydrukowano. Wreszcie w szpalcie drugiej w odstępie szóstym zdanie odnośne powinno brzmieć: „Czy wolno nam milczeć i znosić wszystko..." — a nie „prosić" jak wydrukowano błędnie. Drobniejszych omyłek nie prostujemy.

Świat się otwiera...



Wartościowy odbiornik 3-lampowy, który daje więcej, niż można było kiedykolwiek za te pieniądze otrzymać:



947A

Odbiornik, którego wspaniałe walory techniczne i akustyczne, będą niespodzianką dla najbardziej krytycznie usposobionych radjosłuchaczy:



44A

Usłyszysz głosy ze wszystkich krajów, posiadając w domu klucz, który cały świat otwiera — kluczem tym jest odbiornik Philipsa, zapewniający odbiór największej ilości stacyj zagranicznych.

PHILIPS

PHILIPSA

ZNAK AUTORYZOWANYCH SPRZEDAWCÓW

BEZPŁATNE PROSPEKTY I DEMONSTRACJE U WSZYSTKICH AUTORYZOWANYCH SPRZEDAWCÓW NA TERENIE CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ, A MIĘDZY INNEMI W NASTĘPUJĄCYCH FIRMACH:

„Aste", Szczerski	— Andrychów	„Silesia"	— Dziedzice	N. Feit	— Nisko
Elektrownia Okręgowa	— Alwernia	„Futurum"	— Jarosław	H. Kornhäuser	— Nowy Sącz
Gustaw Karter	— Bielsko	A. Margulies	— Jasło	Elektrownia Okręgowa	— Siersza Wodna
Karol Then	— Bielsko	J. Lednitzer	— Jaworzno	M. Blumenkranz	— Tarnów
I. Mendler	— Bochnia	Elektrownia Miejska	— Kraków	Z. Funarski	— Tarnów
Elektrownia Okręgowa	— Chrzanów	„Radjofon"	— Kraków	Elektrownia Okręgowa	— Trzebinia
A. Coghen	— Chrzanów	Krischer	— Kraków	„Radjosprzęt"	— Wieliczka
Elektrownia Okręgowa	— Chełm Wielki	„Muza-Harmonja"	— Kraków	A. Kresopolski	— Zakopane
A. Bonczek	— Cieszyn	Elektrownia Okręgowa	— Krzeszowice	Elektrownia Okręgowa	— Zator
Elektrownia	— Cieszyn	R. Mokrosz	— Krynica	M. Zajiczek	— Żywiec
E. Lanzer	— Cieszyn	I Karger	— Myślenice		

520/kr

Alarmy wojenne

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Hajfa, we wrześniu.

Od kilku tygodni przynoszą tutejsze gazety arabskie alarmujące wieści o zatargu włosko-abisyńskim. Uliczni kolporterzy wykrzykują ha-

„GLOBUS" KRAKÓW, RYNEK (róg SZEWSKIEJ) Okazja tygodnia PONCZOCHY jedwabne 1'48

łaśliwie „il charb Chabasz — Italja" (wojna abisyńsko-włoska) — a ludność arabska, nieumiejąca przeważnie czytać i skazana na ustnie kolportowane wiadomości słucha spoczątku z niedowierzaniem, a później, kiedy wieści te uporczywie się powtarzają, zaczyna je brać poważniej. Jakby na poparcie tych niepokojących wieści ukazały się na wodach zatoki hajfskiej angielskie okręty wojenne — 10 pancerników i masa marynarzy uwija się po ulicach Hajfy. Wprawdzie flota wojenna angielska rok rocznie o tym mniej więcej czasie gości w porcie hajfskim, ale tego roku przypisują tym odwiedzinom większe znaczenie, tembardziej że pod osłoną 20 policjantów wyładowano skrzynie i przewieziono do Jerozolimy. Okazało się, że to tylko nowy bilon przywieziono z mennicy londyńskiej. Bardziej podejrzane wyglądają spacery oddziałów czarnych koszul, które wykorzystały postój okrętu włoskiego w porcie hajfskim po drodze do Afryki, by zwiedzić miasto. Są to młodzi ochotnicy, 16—20 letni chłopcy, którzy spieszą na front abisyński.

Zdaje się, że doświadczenia wojny światowej jeszcze są świeżo w pamięci, bo te choć nie wyraźne zapowiedzi wojny spowodowały u ludności arabskiej odpowiednią reakcję. Zaczęto gwałtownie magazynować środki żywności, w pierwszym rzędzie mąkę i cukier, przyczem ceny poszły w górę. Pozatem wzrósł popyt za monetami złotemi, płacono za nie coraz wyższe ceny. Zaczęto wycofywać pieniądze z banków, tak że mniejsze banki wpadły w poważne trudności finansowe. Dopiero rząd wpłynął na gazety arabskie w duchu uspokajającym, tak że zaczęły trąbić na odwrót i uspakajać opinję publiczną. Z gazet hebrajskich tylko rewizjonistyczny „Hajarden" niepokoił umysły krzykliwemi nagłówkami i przesadzonemi wieściami co wywołało reakcję wśród reszty prasy hebrajskiej i polemikę z nieodpowiedzialnemi poczynaniami „Hajardenu". W ostatnich dniach nastąpiło już znaczne odprężenie stosunków i życie wróciło już do normy.

Jak wszędzie, tak i w Palestynie rolnik mało podróżuje. Przed kilku dniami odwiedził mnie w Hajfie znajomy z Emeku, który już kilka lat nie był w Hajfie. Zwierzył mi się z zażenowaniem, że nie mógł Hajfy poznać. Stare miasto stało swego czasu tuż nad brzegiem morza, tak że nieraz, gdy morze było wzburzone, rozpryskujące się fale uderzały pianą o ściany domów. A teraz? Teraz, stojąc koło tych samych domów, nie można widzieć morza. Przy budowie portu zasypano kilka kilometrów kwadra-

Dziś w Kinoteatrze „WANDA“ Film przewyższający wszystko, co zostało dotąd zrealizowane w dziedzinie filmu muzyczn. **DLA CIEBIE TAŃCZĘ**
Fascynująca pieśń miłości szalonej i płomiennej na tle imponujących baletów przy dźwiękach porywających melodyj — W rolach głównych Królowa blondynek świata **JEAN HARLOW** WILLIAM POWELL oraz FRANCHOT TOUE
W sobotę dnia 21 bm. o g. 3 popoł. W niedzielę dnia 22 bm. o g. 10 i 12 przedp. **Poranki filmowe** LEGJON NIEUSTRASZONYCH. — W głównej roli: **Wallace Beery.**
Dla młodzieży dozwolone. Ceny miejsc od 50 groszy.

Doniosłe zmiany na Uniwersytecie Hebrajskim

Urząd kanclerza zniesiony.— Prof. Weizmann prezesem kuratorjum i kierownikiem wydziału przyrodniczego. — Nowe katedry. — Martin Buber profesorem U. H.

Lucerna. (ŻAT) Komunikat oficjalny o ostatniej sesji kuratorjum Uniwers. Hebr. donosi m. inn.: o następujących uchwałach: 9-ta sesja kuratorjum uniewrsytetu hebrajskiego omawiała sprawę dymisji kanclerza dr **I. L. Magnesa.** Kuratorjum postanowiło zreorganizować zarząd uniwersytetu w sposób następujący: **Znosi się urząd kanclerza Uniwersytetu.** Dr Magnes wyraził gotowość kontynuowania pracy na stanowisku prezydenta uniwersytetu. Dr. Chaim Weizmann objął stanowisko prezesa kuratorjum. Z. Schock objął przewodnictwo Rady Wykonawczej uniwersytetu.

Kierownictwo akademickie uniwersytetu składać się będzie z rektora, wybieranego przez senat, oraz dziekanów, wybieranych przez Rady wydziałowe.

Dr. Weizmann objął kierownictwo wydziału przyrodniczego, na okres dwóch lat, w którym to czasie nastąpi rozbudowa tego wydziału. Dotychczasowy sekretarz uniwersytetu Sz. Ginzburg mianowany został zarządcą z mandatem w Egzekutywie.

Dr. Weizmann jako kierownik wydziału przyrodniczego upoważniony został do przeprowadzenia szeregu reform i do utworzenia katedr fizyki i chemji jako przedmiotów głównych. Kuratorjum potwierdziło swą uchwałę o utowrzeniu wydziału rolnego na drodze współpracy uniwersytetu z rolniczą stacją doświadczalną. Według obliczeń fachowców, koszty uruchomienia wydziału rolnego będą wyższe niż preliminowane. W związku z tem upoważniono dr. Weizmanna oraz dyrektora rolniczej stacji eksperymentalnej w New Jersey, aby rozpatrzyli dokładne sposoby realizacji tego planu.

Kuratorjum uchwaliło następnie uruchomić katedry **biblji i Hagady,** rozpatrywano też sprawę docentury nowożytnej historji Żydów. Profesorem filologji tureckiej i arabskiej mianowany został dr **Gotthold Weil,** b. profesor uniwersytetu frankfurtskiego i dyrektor oddziału orjentalistycznego bibljoteki państwowej w Berlinie. **Prof. Weil objął równocześnie stanowisko dyrektora bibljoteki narodowej i uniwersyteckiej w Jerozolimie.**

Kuratorjum postanowiło powierzyć **prof. Martinowi Buberowi** katedrę na uniwersytecie hebrajskim. Prof. Buber był przez czas dłuższy profesorem uniwersytetu w Frankfurcie.

Pełny tekst norymberskich ustaw antyżydowskich

Berlin Ż.A.T. „Ustawa o obywatelstwie“, uchwalona przez Reichstag w Norymberdze, pozbawiająca Żydów niemieckich ich praw obywatelskich, brzmi jak następuje: Artykuł 1. 1) Przynależnym państwowo jest ten, kto należy do związku ochronnego Rzeszy Niemieckiej i jest w stosunku do niego szczególnie zobowiązany. 2) Przynależność państwową uzyskuje się według przepisów ustawy o przynależność państwową.

Artykuł 2. 1) Obywatelem Rzeszy jest jedynie przynależny, państwowo krwi niemieckiej lub pokrewny, który daje rękojmię swem postępowaniem, iż zdolny jest i zdecydowany służyć wiernie narodowi niemieckiemu i Rzeszy. 2) Obywatelstwo Rzeszy uzyskuje się przez otrzymanie karty obywatelstwa Rzeszy. 3) Obywatel Rzeszy jest jedynym nosicielem pełnych praw politycznych według ustaw.

Artykuł 3. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy ogłosi w porozumieniu z zastępcą Führera przepisy prawne i administracyjne konieczne dla wykonania i uzupełnienia tej ustawy.

Norymberga 15 września 1935 r. Podpisani: Führer i kanclerz Rzeszy, Minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy.

„Ustawa o ochronie krwi niemieckiej oraz czci niemieckiej“ ma brzmienie następujące:

Art. 1. 1) zawieranie związków małżeńskich między Żydami, a osobami przynależnemi państwowo krwi niemieckiej lub pokrewnej jest wzbronione. Śluby zawarte wbrew tej ustawie są nieważne, nawet gdy zawarte zostały zagranicą, celem obejścia ustawy. 2) Skargę o nieważność związku małżeńskiego wnieść może jedynie prokurator.

Art. 2. Zabronione jest pozaślubne obcowanie Żydów z przynależnymi państwowo krwi niemieckiej lub pokrewnej.

Art. 3. Żydom nie wolno w gospodarstwie domowem zatrudniać osoby płci żeńskiej krwi niemieckiej lub pokrewnej w wieku poniżej lat 45.

Art. 4. Żydom nie wolno wywieszać sztandaru Rzeszy oraz barw Rzeszy. Wykonywanie tego przepisu podlega ochronie państwowej.

Art. 5. Kto naruszy przepisy rozdziału pierwszego, karany będzie domem poprawczym, 2) osoba, która przekroczy przepisy rozdziału 2 ukarana będzie więzieniem, lub domem poprawy, 3) kto przekroczy przepisy rozdziału 3 i 4 ukarany będzie więzieniem i grzywną lub jedną z tych kar.

Art. 6. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy ogłosi w porozumieniu z zastępcą Führera oraz Ministrem Sprawiedliwości Rzeszy przepisy prawne i administracyjne niezbędne dla wykonania i uzupełnienia tej ustawy.

Art. 7. Ustawa wchodzi w życie w następnym dniu po ogłoszeniu, rozdział zaś trzeci — z dniem 1 stycznia 1936 r. Podpisani: Führer i kanclerz Rzeszy, minister spraw wewnętrznych Rzeszy, minister sprawiedliwości, zastępca Führera.

Akcja przesiedleńcza do Biro - Bidżanu

Moskwa Z.A.T. Z Kijowa wyjechał do Biro-Bidżanu pierwszy transport przesiedleńców w liczbie 550 osób. Transport ten zaopatrzono w pomoc lekarską, w wagon — szpital, w własną kuchnię, obsługę kulturalną, i inne udogodnienia. Wraz z tym transportem wyjechał znany pisarz żydowski. Godiner oraz współpracownik Emesu, który czuwać ma nad przestrzeganiem odpowiednich warunków podróży i urządzenia przesiedleńców na żydowskim obszarze autonomicznym. Podróż, potrwa przeszło 3 tygodnie.

towych morza t. j. do linji, do której mogły dopłynąć okręty. Ta powierzchnia była doniedawna niezabudowana i tylko biały piasek błyszczał i lśnił się w gorących promieniach słońca. W ostatnich miesiącach rząd pociął tę morzu wydartą ziemię szerokiemi kwiszami (asfaltowe drogi), rozparcelował ziemię i wydzierżawił na 75 lat za drogie pieniądze, bo za funta i ćwierć od metra kwadratowego na magazyny. I teraz zabudowuje się cała ta przestrzeń żelbetonowemi budynkami. W ten sposób Hajfa rozwija się nietylko od strony lądu, ale i „od strony morza“. Pomiędzy starem miastem a „nową ziemią“ biegnie najszersza ulica w Palestynie (można sobie było na to pozwolić bo grunt wydobyto z morza), R'chow ha'mlachim kingsway-droga królewska. Jest ona tak szeroka, że podzielona jest na dwie części, z których każda służy do komunikacji pojazdów tylko w jednym kierunku i ma między obydwa stronami — w środku jeszcze miejsce na stanowisko dla autobusów rozmaitych licznych linij autobusowych i taksówek. Nie dziwota, że mój znajomy nie poznał Hajfy.

DR. J. FEIG.

Babka aryjska przed sądem handlowym

Niesłychane metody austrjackiej wytwórni filmowej

Wiedeń. (ŻAT) Wiedeński sąd handlowy rozpatruje obecnie interesujący proces, w którym odgrywa wybitną rolę aryjska babka znanego artysty filmowego **Ernesta Deutscha.** Wytwórnia „Pantafilm“ zamierzała, jak wynika z złożonej skargi, nakręcić film p. t.: „Biała żona maharadży“ z Ernestem Deutschem, w roli głównej. Deutschowi przyrzeczono honorarjum 4000 szylingów. Później dopiero wytwórnia powiadomiła Deutscha, iż rezygnuje z jego współpracy, gdyż pragnie zaangażować artystę-aryjczyka, aby film mógł być wyświetlany w Niemczech.

Na podstawie umowy Deutsch domaga się odszkodowania zaś wspomniana wytwórnia utrzymuje, iż w chwili obecnej niepodobna nakręcać filmu w języku niemieckim z niearyjskim artystą.

Sąd postanowił zasięgnąć **opinji rzeczoznawcy** w osobie dyrektora **„Deutsches Volks-Teater“** w Wiedniu, celem **ustalenia,** czy Deutsch nie mógł w **owym okresie uzyskać** innego engagement.

„Numerus valachicus“

Bukareszt Z.A.T. Były premjer Aleksander Woida Woewod czyni próby wznowienia zakończonego fiaskiem ruchu na rzecz „numerus valachicus“. W Klausenburgu odbyło się zebranie zwolenników Woidy na którem omawiano sprawe wznowienia czasopisma „Frontul Romanesco“, zawieszonego przed miesiącem.

Moskwa, Ż.A.T. „Emes“ moskiewski zamieszcza telegram, że w żydowskim okręgu **Kalinindorf nie czyni się żadnych przygotowań do „przedświątecznej kampanji antyreligijnej“.** Organizacje religijne i kulturalne nie **rozpoczęły** jeszcze kampanji uświadamiającej, **podczas** gdy **„klerykałowie prowadzą ożywioną propagandę“.** Do tej pory nie daje się zauważyć żywsza działalność antyreligijna w miastach.

Zacharjasz Schuster

Żyd, który zdobył koncesję abisyńską

Rozmowa z Leonem Czertokiem

Pośrednik między przemysłem amerykańskim a Sowietami.— Kuzyn członka Egzekutywy Czertoka z Jerozolimy. Sjonista. — Jak doszło do koncesji.—

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Nowy York, we wrześniu.

Głośnem stało się nagle na całym świecie nazwisko młodego Żyda z Nowego Yorku, który ubiegł Rockefellera i innych magnatów, grupujących się dookoła „Standard Oil Company" i który ma zostać właściwym gospodarzem i eksploatatorem skarbów naturalnych w Etjopji. To, co kilka tygodni zaledwie temu wydawałoby się czczą fantazją, jest dziś faktem, którego zaprzeczyć nie można.

Zostałem onegdaj przyjęty przez tego Żyda, p. Leona Czertoka, w jego skromnie urządzonem biurze, w Bronx. Pokazał mi fotograficzną kopję układu, zawartego między nim a londyńskim przedstawicielem abisyńskiego cesarza. Dowiedziałem się od niego, że wybiera się do Londynu, by dochodzić swych praw i swej koncesji, obejmującej złoto, naftę, platynę i inne skarby naturalne. Opowiedział mi przytem dużo ciekawych szczegółów o swojem życiu.

Leon Czertok pochodzi z Chersonu, w Rosji południowej. Wychował się jednak w Ameryce i jest typowym Amerykaninem, — choć równocześnie także narodowo uświadomionym Żydem. Nic zresztą dziwnego: dużo członków jego rodziny mieszka w Palestynie. Dopiero niedawno wrócił jego ojciec z podróży po Palestynie, a prawdziwym jego kuzynem jest nie kto inny jak Mosze Czertok, kierownik resortu politycznego Agencji Żydowskiej i jeden z najwybitniejszych przywódców robotników palestyńskich.

Mówimy po żydowsku. Czertok opowiada mi dzieje przez niego uzyskanej koncesji abisyńskiej. W sąsiednim pokoju czekają dziennikarze, znajomi, przyjaciele i inni ciekawi szczegółów tej niecodziennej transakcji, jaką zawarł młody, bo zaledwie, 32-letni Leon Czertok.

— Właściwie, powiada p. Czertok — jestem pośrednikiem między wielkim przemysłem amerykańskim, a rządem sowieckim. Cały szereg wielkich zakupów poczynionych przez Sowiety w Ameryce, doszedł do skutku przy moim współudziale. W ostatnich 16 miesiącach byłem w związku z tem aż 5 razy w Rosji Sowieckiej.

— W jaki sposób nawiązał pan jednak kontakt z Abisynją?

— Proszę posłuchać. Bawiłem w Rosji ostatnio, bo zaledwie 6 tygodni temu. Po drodze wstąpiłem do Londynu, gdzie odbyłem konferencję z moim zastępcą Cirilem Rappaportem, który mnie poinformował, że rząd abisyński ubiega się o pożyczkę, za którą gotów jest zaofiarować koncesję na eksploatację skarbów naturalnych tego kraju. Zainteresowałem się tą sprawą i zacząłem pertraktować z ministrem abisyńskim w Londynie. Doszliśmy do porozumienia, że ja wystaram się dla Abisynji o pożyczkę w wysokości miljona dolarów, wzamian za co otrzymam koncesję. Dnia 19-go lipca podpisał przedstawiciel cesarza abisyńskiego wspomnianą umowę, w liście do mnie skierowanym, który niniejszem panu przedkładam.

Mówiąc to, wyciągnął Czertok fotograficzną kopję listu, na którym widnieje pieczęć abisyńskiego cesarza, a którego treść jest następująca:

„Do p. Leona Czertoka, Nowy York. Szanowny Panie! W wyniku prowadzonych rozmów potwierdzam niniejszem, że na przeciąg 90-ciu dni od daty dzisiejszej, posiada pan wyłączne prawo dostarczenia mi sumy niemniejszej niż miljon dolarów, w charakterze pożyczki dla mojego kraju. Na zabezpieczenie tejże pożyczki gotowi jesteśmy udzielić panu koncesji, opiewającej na lat pięćdziesiąt, a uprawniającej do eksploatowania złota, platyny, nafty i innych minerałów na terytorjach, które zostaną jeszcze dodatkowo określone, a które znajdują się pod naszą absolutną kontrolą. Pański oddany Azadż Warkneh S. Martin, minister pełnomocny Jego Cesarskiej Mości Etjopskiej".

Z tego dokumentu wynika jasno, że koncesja zostaje udzielona pod tym warunkiem iż w przeciągu 3-ch miesięcy udzieli Czertok Etjopji pożyczki w sumie miljona dolarów.

— A czy już się pan o ten miljon wystarał?

Czertok nie udziela mi odpowiedzi, lecz zamiast tego pokazuje telegram, jaki dopieroco wysłał do etjopskiego ministra w Londynie. Tekst telegramu brzmi:

„Za dwa tygodnie będę w Londynie, by dochodzić swoich praw odnośnie do koncesji." Z tego staje się jasnem, że kwestja miljona nie stanowi żadnej przeszkody.

Czertok sam nie jest miljonerem, ale dał wyraźnie do zrozumienia, że stoją za nim najwięksi finansowi potentaci, którzy w każdej chwili dostarczą żądanej sumy.

Oprócz wspomnianego listu znajduje się jeszcze w posiadaniu Rappaporta w Londynie dokument, obejmujący 20 stron, w którym koncesja omówiona jest w najdrobniejszych szczegółach.

— Mocą tego dokumentu — wyjaśnia Czertok — przysługuje nam absolutne prawo, by wybrać każdy skrawek ziemi abisyńskiej który przez nas uznany zostanie za odpowiedni dla naszych celów. Ani jedna piędź ziemi nie może zostać odstąpiona nikomu innemu.

— Czy pan jest przekonany, że ziemia a-

MATKA

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

20)

V

Przez cały dzień matka oczekiwała powrotu męża. Pole mogło stać dziś opuszczone; zasadziła już ryż w płytkich kałużach. Kiełkujące kłosy młodych roślin chwiały się na wietrze w cieple słonecznem. W dniu tym nie trzeba było pracować na roli.

Siedziała więc matka pod wierzbą i przędła a staruszka przysunęła się do jej boku. Cieszyła się, że ma w pobliżu kogoś, kto będzie słuchał jej gderania. Papląc bez ustanku, rozpięła kaftan; promienie słońca padały na chude, zwiotczałe ramiona a dobroczynne ciepło przenikało ją aż do kości. Dzieci bawiły się nago w słońcu.

Matka siedziała bez słowa, kręcąc kądziel zgrabnym ruchem między palcem dużym a wskazującym, który zwilżała śliną. Przędła nić mocną i białą, co pewien czas owijała ją dokoła płytki bambusowej, pięknie wygładzonej, by otrzymać kłębek. Przędła tak jak pracowała zawsze, wytrwale i starannie, to też nić była twarda i silna.

Słońce zbliżało się powoli do południa; przestała prząść i podniosła się.

— Wróci wkrótce do domu i będzie głodny mimo niebieskiej szaty, — rzekła oschle a staruszka zagdakała słabym śmiechem, który zawsze miała w pogotowiu. Odparła:

— O tak, to nie to samo, co leży na brzuchu a co w brzuchu. —

Matka podeszła do kosza, gdzie zsypany był zapas ryżu, zanurzyła miarkę sporządzoną z łupiny dyni, wygładziła ziarno równo z brzegami naczynia, aby nic nie poszło na marne. Odmierzony ryż zsypała do koszyka plecionego z delikatnych bambusowych włókien i poszła wąską ścieżką nad brzeg stawu. Idąc, powiodła wzrokiem wzdłuż gościńca. Nie, nie dostrzegła ani śladu świeżej niebieskiej barwy. Brodząc ostrożnie po wodzie, jęła spłókiwać ryż. Zanurzała koszyk i tarła ziarna w mocnych dłoniach; powtarzała tę czynność tak długo, aż wreszcie ryż błyszczał, biały i czysty jak wilgotne perły. W drodze powrotnej zboczyła jeszcze dwukrotnie, aby zerwać z grządek głowę kapusty i uszczknąć przygarść trawy dla bawołu, uwiązanego do drzewa. Wreszcie znalazła się z powrotem w domu. Starszy chłopiec wrócił właśnie z gościńca, prowadząc siostrę za rękę. Matka zapytała go spokojnie:

— Czy widziałeś ojca na drodze, w gospodzie, albo przed jakąś chatą?

— Dziś rano siedział chwilę w karczmie i pił herbatę, — odparł chłopiec zdziwiony. — To nowe, niebieskie ubranie jest tak śliczne. Gdy powiedziałem kuzynowi ile kosztowało, zdziwił się, że ojciec zapłacił taką cenę.

— O tak, drogo kosztowało, to prawda! — rzekła matka a głos jej stał się nagle twardy.

Dziewczynka zapiszczała powtarzając za bratem:

— Tak, ubranie było niebieskie — nawet ja widziałam, że było niebieskie.

Matka nie odezwała się na to. Niemowlę śpiące w wiklinowym koszyku, zaczęło właśnie płakać, więc podniosła je, rozpięła kaftan, przyłożyła do piersi i karmiąc, zabrała się do przyrządzania posiłku. Przedtem jeszcze zawołała do staruszki:

— Obróćcie się, matko, w drugą stronę. Patrzcie dobrze, czy gdzie nie widać syna w nowem niebieskiem ubraniu. Powiedzcie mi na czas, a postawię jedzenie na stół.

— Dobrze, dobrze, córko! — zawołała raźnie babka.

(C. d. n.)

bisyńska jest istotnie bogata w skarby naturalne?

— Wspólnik mój Rappaport rzecz tę zbadał gruntownie, a ci, którzy za nami stoją, wiedzą jeszcze więcej, niż my sami. Chcę jednak zaznaczyć, że ze sprawą abisyńską nie mają nic wspólnego te wielkie firmy, które reprezentuję wobec Rosji Sowieckiej.

— A co pan pocznie na wypadek wojny włosko - abisyńskiej?

— Mamy nadzieję — odpowiada Czertok z uśmiechem — że wszystko dobrze się skończy.

Poseł abisyński w Londynie potwierdził, jak wiadomo, umowę z Czertokiem, zaznaczył jedynie, że do tej chwili, nie otrzymał jeszcze obiecanej pożyczki miljona dolarów. Czertok jednak jest dobrej myśli.

— Może pan być pewny, że zanim termin upłynie, będę w Londynie, a miljon zostanie złożony.

Leon Czertok nie ma dziś żadnych konkurentów do abisyńskiej koncesji. Ten Żyd z Chersonu robi wrażenie człowieka zdolnego i energicznego. Jest on typowym selfmademanem. Zaczął od niczego z pustemi ręko ma, a dziś, choć nie jest miljonerem, wydobył się jednak już na pewien poziom. Posiada dużo polotu i lubuje się w roli pioniera. Nie lubi kroczyć po utartych ścieżkach, szuka sobie zawsze jakiegoś nowego pola do działania.

W młodości swej robił nadzwyczajne postępy w nauce, potem oddawał się pracy społecznej. Rozwijał szeroką działalność sjonistyczną, występował w Nowym Yorku często z reefratami o sjoniźmie, prowadząc agitację szczególnie wśród młodzieży.

I ciekawa rzecz: Kiedy siedzieliśmy i mówiliśmy o Etjopji, o miljonie dolarów, o Lidze Narodów, nagle Czertok przeszedł do — literatury. Zaczął na pamięć cytować całe ustępy z ‚Tojwie Mleczarza‘ Szaloma Alejchema, oraz różne nowele Pereca, a na pełnej okrągłej ożywionej twarzy tego chersońskiego Żyda zjawił się serdeczny uśmiech i malowało się uczucie prawdziwej radości...

W PARU WIERSZACH

— W Palestynie bawił przez kilka dni burmistrz Nowego Jorku, La Guardia, który przybył w towarzystwie swych córek.

— Do tej pory nie znalazła potwierdzenia wiadomość radjo-stacji w Konstantynopolu, jakoby zmarł Iman Jemenu Jechja, który był ostatnio ofiarą zamachu.

— Znany pisarz, wydawca hebrajski, J. Ch. Rawnicki, który w ciągu wielu lat współpracował z Ch. N. Bialikiem, obchodził w tych dniach 75-lecie urodzin.

Mistrz świata Aljechin o młodych talentach z warszawskiej olimpjady szachowej

A. A. Aljechin przybył w tych dniach z warszawskiej olimpjady szachowej do Rygi, gdzie zorganizuje kilka meczów szachowych. W rozmowie z szachistami ryskimi Aljechin oświadczył, że warszawska olimpjada szachowa odkryła kilka nowych młodych talentów szachowych, które mogą wybić się na pierwsze miejsce w hierarchji szachowej.

O spotkaniu z Holendrem — Euwem, mającem zadecydować w Amsterdamie o tytule mistrza świata, Aljechin mówi z największym spokojem. Nie twierdzi coprawda, że wygranie będzie dla niego rzeczą łatwą, ale pewnie wierzy w swe zwycięstwo, podobnie jak w swoim czasie wierzył, że zwycięży nad Bogolubowem.

„Najsilniejszą stroną Euwego — powiedział Aljechin — są jego debiuty. Szachista holenderski ma olbrzymią fantazję, ale siła i technika jego gry nie znajduje się jeszcze na takim poziomie, jak np. u Flohra. Jest to w każdym razie dalszy kandydat na tytuł mistrza świata. Talent Flohra jest mniejwięcej na poziomie talentu sowieckiego szampjona Botwinnika, który o całą głowę przewyższa wszystkich innych szachistów sowieckich. Wyjątkowa technika i siła woli stawiają Flohra do pierwszego szeregu współczesnych mistrzów szachownicy. Zwycięstwo nad nim będzie cięższe, niż zwycięstwo nad Euwem“.

Na zapytanie, czy można liczyć na możliwość zwycięstwa któregoś z szachistów nad nim — Aljechinem, mistrz świata odpowiedział:

„Nie widzę na świecie ani jednego gracza, który mógłby odnieść nademną zwycięstwo Myślę, że nie widzą go i inni szachiści. Gdybym zaczął grać słabiej, mógłby oczywiście tytuł mistrza świata zdobyć ktoś inny. Ale przy obecnym poziomie mojej gry nikt nie mógłby ze mną wygrać. Flohr wykazał w czasie olimpjady wielki rozwój techniki, jest silny, co do czystości gry jest drugim Capablanką, ale brak mu fantazji Kubańczyka“.

Jak wyjaśnia Pan niepowodzenie Flohra i innych mistrzów gry szachowej w sowieckich symultankach? — brzmiało dalsze pytanie, skierowane pod adresem Aljechina.

Przyczyną jest jedynie przeciętność gry rosyjskich szachistów.

Szachiści ryscy zapytywali Aljechina, czy nie będzie dla niego uciążliwe, że będzie musiał grać dwa dni pod rząd. Mistrz świata odpowiedział, uśmiechając się:

Przed kilku laty przez 30 dni odegrałem 22 symultanek, a w każdej z nich brało udział najmniej 40—50 szachistów. Czy nie był to rekord w swoim rodzaju, pyta Aljechin, śmiejąc się?

„Jakie są ogólne rezultaty spotkań Pana z Euwem i Flohrem?“

„Z Euwem wygrałem 6 partyj, przegrałem 3, a 6—7 partyj skończyło się remisowo. Z Flohrem z 7 partyj wygrałem trzy, pozostałe cztery partje skończyły się remisem“.

Mecz Aljechina z Euwem o mistrzostwo świata składać się będzie z trzech partyj tygodniowo, a trwać będzie około 2 i pół miesiąca. Ma skończyć się mniejwięcej na Boże Narodzenie, kiedy to Aljechin zamierza udać się w podróż do Palestyny, gdzie nigdy jeszcze nie był.

Pod ostrym kątem

Entuzjazm i — darmocha

W pewnych organach prasy polskiej, które spotkał rzadki „przywilej“ wysłania specjalnych korespondentów na galówkę w Norymberdze, rozlewa się teraz szeroka fala — entuzjazmu. Korespondenci prześcigają się w opisach „cudów“ ujrzanych na hitlerowskim „zjeździe wolności“. Zachwyt nie zna granic. Oto próbka jednego z reportaży norymberskich:

„Ujrzeliśmy morze mundurów, całą wskrzeszoną potęgę przedwojennych Niemiec. Wszyscy też byli pod wrażeniem fenomenalnych zdolności Hitlera czarowania i porywania mas. Wszyscy słuchaliśmy jego przemówień, podziwiając jego nadzwyczajną znajomość ludzi, jego sposób argumentacji, ostrze jego ironji Jak gdyby wyczuwając najprzeróżniejsze zastrzeżenia słuchaczów, ten mówca z Bożej łaski zbija je bezustannie, no i — wobec nieistnienia opozycji — ma wobec swoich w każdej sprawie pierwsze i ostatnie słowo“.

Itd. w podobnym tonie. Gdzie szukać źródła tych cielęcych zachwytów? Jak sobie wytłumaczyć to padanie plackiem przed „wskrzeszoną potęgą przedwojennych Niemiec“?

Odpowiedź na to znajdziemy, być może, w następujących słowach korespondenta specjalnego: „Wszystko było przygotowane: każdy miał wyznaczoną kwaterę, godzinę przyjazdu i odjazdu, dokładny program, wikt itd. Setki bojowców pomagały wzorowo policji i żandarmerji w utrzymywaniu porządku na ulicach, ustawiając kordony nieraz w okamgnieniu. Wystarczy nadmienić, że dla licznie zaproszonych gości z zagranicy, polityków, dziennikarzy, sympatyków hitleryzmu itd. przygotowany był cały sznur wagonów sypialnych i restauracyjnych, cały park autobusów i samochodów, ba nawet barak z łazienkami i fryzjerem, wszystko bezpłatnie!“

„Wszystko bezpłatnie!“ — te dwa słowa tłumaczą nam wszystko. Opłaciło się mistrzom propagandy sypnąć trochę grosza. Wynik przeszedł wszelkie oczekiwania.

(A)

WALENTYN KATAJEW

Brodaty chłopczyk

Redaktor przystępując przed rokiem do wydawnictwa ilustrowanego sowieckiego dziennika był pełen radości życia i naiwny jak początkująca stenografistka. Opanowały go radosne porywy i patrzył na świat szeroko otwartemi dziecinnemi niebieskiemi oczami.

Pamiętam jak ten delikatny młodzieniec obdarowawszy szczodrze wysokiemi pensjami współpracowników, mówił z entuzjazmem:

— Tak moi przyjaciele. Mamy przed sobą wielkie i trudne zadanie. Musimy stworzyć sowiecki czerwony tygodnik ilustrowany dla mas

Współpracownicy kiwali na znak zgody głowami.

— Ale, drodzy moi towarzysze, proszę zwrócić szczególną uwagę na to, że tygodnik ma być przecież sowiecki... Czerwony — jeśli tak można powiedzieć... i dlatego, ani, ani. Rozumiecie mnie? Żadnych cieląt o dwóch głowach.. Żadnych sensacyjnych błazeństw. Nowe sowieckie czerwone życie — oto co powinno być dla nas niewysychającym materjałem. A jak zwykle bywa? Przyniosę fotografję psa, który pali papierosa i czyta wieczorną gazetę, a potem odbijają te fotografje w gazecie w czterystu tysiącach egzemplarzy. Do czorta z psem, który czyta gazety!

— Do czorta z psem! Który czyta gazety!!! Podchwycili chórem współpracownicy, udając się do piwiarni.

To było przed rokiem.

Rozległ się dzwonek telefonu. Redaktor chwycił słuchawkę i po chwili twarz jego pokryła się ładnemi różowemi plamami.

— Słuchajcie — krzyknął — słuchajcie wszyscy! Zjawił się chłopczyk z brodą. I z wąsami. Coś fantastycznego! Fotografa! Niema go? Posłać auto po fotografa!

Po kwadransie do redakcji wszedł fotograf.

— Jedźcie — zawołał redaktor. — Jedźcie prędko! Jedźcie fotografować małego, który ma brodę i wąsy. Sensacja! Sensacja! Przysięgam na brodę malca, że podwoimy nakład.

— Najważniejsza jednak, żeby nasi konkurenci nie zdążyli złapać przed nami brodatego chłopca.

— Niech pan się nie obawia, — rzekł fotograf. My wychodzimy w środę, a oni w sobotę. Mały będzie nasz. My pierwsi pokażemy światu bokobrody malca.

Ale ci, którzy wychodzili w sobotę, też nie byli w ciemię bici.

Na drugi dzień redaktor przyszedł wcześniej niż inni.

— Fotograf jest? spytał sekretarza

— Nie było go.

Redaktor zapalił niecierpliwie papierosa i żeby uprzyjemnić sobie chwile oczekiwania, zadzwonił do tych, którzy wychodzili w sobotę.

— Hallo! Nic nie wiecie?

— A co takiego? — zdziwił się naiwnie tamten redaktor.

— Chłopczyk z brodą co?

— A co takiego?

— I z wąsami. Dzieciak.

— No tak. — Ale o co chodzi?

— Portrecik będziecie drukowali?

— Będziemy. Dlaczego nie.

— W sobotę znaczy się?

— Oczywista w sobotę. Nie spieszymy się.

— A my w środę, hihi!

— Powodzenia!

Redaktor zawiesił słuchawkę.

— Widzisz go! my — powiada — nie spieszymy się. A sam napewno pęka z zazdrości. To nie żarty! Dzieciak z brodą. Raz na tysiąc lat zdarza się.

Wszedł fotograf.

— No co? Jak tam? pokażcie!

Fotograf wzruszył ramionami.

— Nic ciekawego. Po pierwsze mały ma nie dwa lata, a pięć. A po drugie wcale brody nie ma. I wąsów także. I bokobrodów także. Oto proszę.

I fotograf podał redaktorowi fotografję.

Dziś, czwartek 19 bm. premjera w kinoteatrze „SZTUKA" Arcydzieło niezrównane w swej oryginalności

UROJONY ŚWIAT

Niesamowity poemat gorącej miłości, okrutnej zdrady i namiętnej zazdrości. — Historja ludzi, których obłąkały zmysły. — Arcyciekawa treść. — Fantastyczne emocje. — W gł. rol.: **Claudette COLBERT, Charles BOYER, Joan BENNET.** — Film ten pozostanie na długo w pamięci widzów

Wydaje się na nowy sezon zniżki w biurze kina.

Kat walczy z białą trucizną

Gdy przed kilku tygodniami obradował w Genewie komitet Ligi Narodów do walki z białą trucizną i gdy minister Victor Hoo, delegat chiński, zakomunikował uchwałę swego rządu, by karać śmiercią handlarzy opjum, okazali europejscy i amerykańscy delegaci niezamaskowane przerażenie. Wedle bardzo ostrożnej statystyki, pozostającej daleko wtyle poza rzeczywistością, niewolnikami opjum są w Chinach dwa miljony ludzi. Czy Czang Kai Szek, dyktator chiński, chce ich wszystkich powywieszać? Mister Victor Hoo bez żadnego skurczu na twarzy oświadczył, że dotychczas stracono „tylko" 263 osoby na podstawie nowej ustawy, a między nimi wielu ,którzy współuczestniczyli w handlu opjum; przed ich straceniem prowadzono te osoby po głównych ulicach, by odstraszyć ludność.

I to jest cyfra oficjalna, która napewno jest za niska. Kto potrafi czytać gazety chińskie, może w nich znaleźć codziennie notatki o wyrokach śmierci przeciwko konsumentom białej trucizny w Nankinie, Pekinie i innych miastach terytorjum, na którem panuje Czang Kai Szeg: między ofiarami są kulisi i oficerowie, czasem wysocy urzędnicy ,nie brak też kobiet. Często znajdujemy w tych sprawozdaniach wzmiankę, że chodzi tu o ludzi, którym rząd w swej niewyczerpanej mądrości dawał sposobność do odzwyczajenia się od tego strasznego nałogu, a którzy jednak potem popadali w recydywę. Gazety pisały, że na przyszłość niemiłosiernie spadnie ręka sprawiedliwości na każdego, kto temu nałogowi hołdować będzie...

ZA CZASÓW REPUBLIKI I POD RZĄDAMI GENERAŁÓW.

Komunał o azjatyckiem okrucieństwie nie wystarcza, gdy się chce zrozumieć, co się tutaj dzieje. Trzeba wiedzieć, że opjum stało się dla Chin prawdziwą klątwą, która w niemałej mierze przyczyniła się do nędzy i bezsiły tego najliczniejszego narodu świata. Chiny prowadziły przed stu laty, by się bronić przed tą pokusą, wojnę z Anglją i wojnę tę przegrały. Potem osłabła siła oporu aż przed przeszło dwudziestu laty obalono zwyrodniałą dynastję, a po olbrzymiem imperjum chińskiem powiał inny wiatr. Był to okres wielkiego przyjaciela ludu Sun-Yat-Sena, okres bohaterski młodej republiki chińskiej. Udało się ograniczyć hodowlę maku, z którego, jak wiadomo, produkuje się opjum i równocześnie wywalczyć na Anglji pisemne zapewnienie stopniowego ograniczania importu opium z Indyj. Anglja zobowiązała się do dziesięciu lat import ten zupełnie zlikwidować. Postęp w Chinach był jednak tak gwałtowny, że Anglja po dwóch już latach musiała zastanowić import opjum. Młode Chiny szalały z radości, bo zdawało się, że osiągnęły cel wymarzony i wyzwoliły 400 miljonów swego ludu z jarzma klątwy.

Wewnętrzne wstrząsy rozdarły jednak młodą republikę. Nadszedł okres wojen generałów, a sytuacja jeszcze się pogorszyła. Opjum do niedawna obłożono klątwą przez władze republikańskie, stało się znowu masowym produktem krajowym, którego hodowlę popierali gorliwie lokalni możnowladcy. Była to coprawda straszliwa trucizna, ale też idealne źródło dochodów czasem jedyne w tym kraju zniszczonym wojnami domowemi. Spowodu ograniczenia hodowli i zakazu importu ceny opjum fantastycznie wzrastały. Dzięki protektoratorowi generałów spadły wprawdzie ceny, ale rozszerzał się rynek w stosunku proporcjonalnym do powszechnej nędzy i rozpaczy. Kultura opium była dochodową i opłacała się mimo olbrzymich podatków.

POLITYKA CZANG KAI SZEKA.

A mówi się, że opjum nie jest „pożywne". Wszystkie armje generałów uzbrojone zostały z dochodów płynących z opjum. W dolinie Jangtse wyciśnięto olbrzymią sumę 100 miljonów dolarów w samym tylko roku 1934 z tego źródła tytułem podatków, a handel opjum z prowincji Yunnan do prowincji Kwantung dostarczał prowincji Kwangsi tytułem tranzytu 18 miljonów dolarów rocznie.

I Czang Kai Szek, generalissimus wśród generałów, oraz jego ministrowie w Nankinie żyli przeważnie z tych podatków, aczkolwiek oficjalnie wypowiedzieli wojnę opjum, i nie znieśli istniejących zakazów. Jeśli teraz Czang Kai Szek dokonał tak gwałtownego zwrotu, działał tylko pod wpływem motywów politycznych. Usiłuje koniec położyć wciąż na nowo wybuchającym powstaniom generałów, separatyzmowi prowincji i sabotowaniu rządu centralnego w ten sposób, że pozbawia lokalnych możnowładców finansowej podstawy. Władza jego jeszcze nie sięga, by znieść uprawę opjum na całem terytorjum rzekomo podległem władzy rządu centralnego, ale tem drastyczniejszych używa środków, by zrujnować rynek zbytu dla handlarzy opjum. Przeprowadzenie nowych drakońskich ustaw przekazane zostało nie władzom cywilnym, lecz wojskowym. Trybunały wojskowe ferują więc okrutne wyroki śmierci, by odstraszyć zainteresowanych.

KAT WYRYWA FAJKĘ Z OPJUM.

Przed kilku jeszcze miesiącami mogli obywatele chińscy spokojnie tak w Nankinie i Pekinie jak i innych miastach odurzać się opjum, a teraz zjawił się nagle kat, który z rąk wytrąca czarodziejskie fajki. Ale czy terorem można walczyć z nałogiem? Czy losy niewolników tej klęski nie są już same przez się odstraszające? Są to ruiny ludzkie, apatyczne, niezdolne do życia, a jedyną ucieczką dla nich jest opjum. Dobrze jeszcze jeśli przynajmniej są w stanie nabyć tyle opjum, ile potrzebują. Konsumcja opjum jest w Chinach namiętnością ludową, a hołdują jej niestety najbiedniejsi. Głodują — a opjum pozwala im zapomnieć o głodzie. Kulisi dźwigać muszą ponadludzkie ciężary, a gdy siły odmawiają posłuszeństwa, sięgają po fajki czarodziejskie i na nowo zdolni są do pracy. Prawdą jest, że stany wyczerpania są coraz częstsze, a ludzie ci już w 30-tym roku życia stają się starcami. Jeśli jednak nie mają tych kilka groszy na opjum, nie są wogóle zdolni do pracy i zdychają z głodu gdzieś pod płotem.

Istnieją kuracje odzwyczajające. Po szpitalach można uratować tych nieszczęśliwców, a rząd chiński dokłada wszelkich sił, by wszędzie tworzyć takie szpitale. Wątpliwą jednak jest rzeczą, czy jest rzeczą wogóle możliwą, by umieścić w szpitalach przynajmniej cząstkę tych nieszczęśliwców i ich radykalnie wyleczyć. Niestety tylko miecz katowski jest najtańszą i najradykalniejszą kuracją.

Mimoto ta barbarzyńska metoda w kraju, gdzie życie ludzkie jest tak tanie, wydałaby pewne owoce, gdyby się równocześnie udało zamknąć granice dla importu i sparaliżować handel. Tu jednak działają siły, któremi Czang Kai Szek nie tak łatwo da sobie radę...

— Hm... to dziwne! chłopczyk jak chłopczyk. Nic szczególnego. Szkoda, wielka szkoda

— Mówiłem przecież — rzekł fotograf — nie było się poco spieszyć. Chłopca tylko niepokoją. Właśnie tylko co przedemną zdejmował go fotograf od tych co wychodzą w sobotę Taki impertynencki blondyn. Czy uwierzycie, że fotografował go przez całą godzinę. Nikogo nie wpuścił do pokoju.

Redaktor patrzył pochmurnie na fotografję.

— To coś nie tak — rzekł ponuro. Do mnie dzwonił osobiście Podrażański i ja nie mogłem się omylić. Mówił, że wielka czarna broda. I wąsy... Także czarne... wielkie... A także i bokobrody. Nie rozumiem.

Redaktor ujął niepewnie słuchawkę.

— Hallo! A więc mówicie, że umieszczacie w sobotę portret fenomenalnego malca?

— Umieszczamy.

— Tego z brodą i wąsami?

— Tak... I z bokobrodami. Umieszczamy. A co takiego?

— Hm... I macie fotografję? Z wąsami i z brodą?

— A jakże! I z bokobrodami. Mamy, Redaktorowi zrobiło się zimno.

— A dlaczego — wybełkotał — ja mam chłopca bez wąsów... i bez brody... i bez bokobrodów?

— A dlatego, że nasz fotograf jest lepszy od waszego.

— Co chcecie przez to powiedzieć? Hallo! Hallo! do djabła! zawiesił słuchawkę. Łajdak!

Redaktor pobiegał po gabinecie i zatrzymał się przed fotografem.

— Bierzcie auto. Jedźcie. Trzeba to wyjaśnić. Ale, jeśli się okaże, że oni mu przykleili brodę, to ja spiszę protokół i przygwożdżę ich do słupa hańby... to jest... jedźcie!

Redaktor rzucał się po gabinecie jak tygrys Po godzinie powrócił fotograf.

— No? co?

Fotograf chwiejąc się podszedł do krzesła i ciężko usiadł. Był blady jak świeży trup.

— Wyjaśnione?

— Wyjaśnione — machnął ręką fotograf i zaszlochał.

— Mówcież! No? przykleili brodę?

— Gorzej. Oni...

— No?

— Oni najpierw sfotografowali malca, a potem...

— Zabili? gadajcież — nie dręczcie!

— Oni go potem...

— No?!

— Ogolili.

Redaktor dostał lekkiego ataku. Szlochał.

— Nasze sowieckie... czerwone... brodate maleństwo? Dlaczego ja jestem tak strasznie nieszczęśliwy...

Gorączkowa działalność Muftiego

Jerozolima, Ż.A.T. „Al Arabia" donosi, iż stronnictwo muftiego Jerozolimy rozesłało do 200 arabskich i muzułmańskich osobistości na całym świecie memorjał w sprawie „rabowania gruntów Arabów palestyńskich". To samo pismo donosi, że po powrocie z Libanu mufti po paru dniowym pobycie w Hajfie wyjechał na Cypr, skąd dopiero po tygodniu powróci do Palestyny. „Al Arabia" donosi również, iż pod auspicjami stronnictwa muftiego zamierza się tworzyć oddziały młodzieży arabskiej na wzór nazistycznych oddziałów szturmowych.

Tragedje imigrantów na morzu i lądzie

Jerozolima, Ż.A.T. Na okręcie bułgarskim „Borges" przybyło z Adenu kilkuset imigrantów z Jemenu, których jednak nie wpuszczono na ląd w Jaffie, gdyż podczas podróży wybuchła wśród imigrantów jakaś choroba zakaźna i dwoje dzieci zmarło w drodze. Zwłoki zrzucono do morza, imigrantom nie pozwolono jednak wylądować, gdyż kwarantanna w Jaffie zmieścić może jedynie 75 osób. Wszystkich imigrantów przewieziono do Hajfy, gdzie odbędą kwarantannę.

Żyd z Abisynji Gabriel Ben-Gabriel, którego aresztowano na granicy palestyńskiej, skazany został na miesiąc aresztu i deportację z kraju.

Sześciu z pośród „nielegalnych" imigrantów aresztowanych w Akko, którzy prowadzili głodówkę, zwolniono za kaucją. Pozostali czekają, aż kaucje będą zdeponowane.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Młyn w Laverstoke, który zaopatrza państwo brytyjskie w banknoty

(s) W angielskiem hrabstwie Hamshire znajduje się mała wioska Laverstoke, na pierwszy rzut oka niczem nie różniąca się od innych wiosek leżących w tej okolicy. Widzimy tam kilka małych domków o maleńkich okienkach, rzekę z prastarym kamiennym mostem, młyn i kościół na skraju lasu. Ale podróżny, który trochę dłużej zatrzymuje się w tej wiosce wnet spostrzeże coś osobliwego. Przedewszystkiem niema w tej wiosce wieśniaków. Natomiast wszyscy mieszkańcy pracują w młynie, pozatem wszyscy nazywają się taksamo, mianowicie Portal. Cała wieś zamieszkana jest przez licznych potomków pewnego Hugenoty, który przed laty przywędrował do Anglji. I jeszcze jedno może zauważyć podróżny; jeżeli za długo zatrzymuje się w pobliżu młyna, kilku ludzi zaczyna go kontrolować. Robią to wprawdzie nieznacznie, ale trudno na wsi bawić się w detektywa...

Ale skoro podróżny decyduje się pozostać przez noc w Laverstoke, zobaczy, że młyn strzeżony jest w nocy przez liczne patrole.

Nazajutrz, o ile zdoła mieszkańców wsi przekonać o swoich całkiem niewinnych i pokojowych zamiarach, dowie się jaka tajemnica tkwi w młynie. W młynie tym od dwustu lat wyrabia się papier, z którego później robi się — funty. Tu więc powstają te zielone banknoty, które nietylko w Anglji, ale na całym świecie są symbolem wszechmocnego pieniądza.

W USA jest park narodowy, a w tym parku pod ochroną wysokich drzew, znajduje się ogromny dom, w którym fabrykuje się specjalny papier przeznaczony na dolary. W Paryżu przechowuje się złoto, które stanowi podstawę bogactwa Francji, w podziemiach Banku francuskiego, w razie nieprzyjacielskiego napadu, cały podkop zalewa się wodą, a do otwarcia ogromnych magnetycznych drzwi, musi się posługiwać lokomotywą. Angielski funt, król banknotów, jest całkiem prostego, prymitywnego pochodzenia. Tak jak skromny domek angielskiego prem. w Downing Street, niemający nic wspólnego z pałacami, a mimo to decydują się tu losy wielkiej części całej kuli ziemskiej — tak samo funt szterling wywodzi się z małego domku.

Drukarnia państwowa nie różni się niczem od drukarń państwowych w innych państwach, ma jeszcze tylko tę dogodność, że młyn w Laverstoke dostarcza jej papieru. A papier ten niema równego sobie na całym świecie. A jeśli się śledzi powstanie tego papieru, natrafia się na różne niespodzianki. Ślady prowadzą przedewszystkiem do Paryża, gdzie codziennie rano wozy zaprzężone w dwa konie jadą przez miasto i skupują szmaty. Paryżaninowi, który za kilka sou sprzedaje swoją podartą na strzępy koszulę, ani się nie śni, że z tych strzępów powstanie kiedyś wartościowy banknot. A przecież sprowadza młyn w Laverstoke, swój materjał z Francji. A to ma swój powód nie w tem, że mieszkańcy Laverstoke wywodzą swój ród z Francji, ale dlatego, że włókna płócien francuskich najlepiej nadają się do produkcji papieru.

Dawniej, kiedy to jeszcze Anglik nosił do cylindra białą koszulę i sztywny kołnierzyk, nie musiano zakupywać materjału zagranicą. Ale teraz, zapanowała w Anglji moda kolorowych koszul, a te nie nadają się już do fabrykacji papieru, zawierają bowiem dużo ciał obcych, niekorzystnych dla produkcji papieru.

Paradoksalnem wydaje się to, że właśnie teraz, kiedy Anglja wydaje parolę: kupujcie tylko wyroby krajowe, właśnie funt, ten najbardziej „narodowy" produkt, jest pochodzenia francuskiego...

Ale wróćmy do naszego młyna. Na widok tego prymitywnego wytwarzania papieru, nie możemy się opędzić myśli, że właściwie drobnostką byłoby fałszowanie funta. Druk, to już zabawka, wystarczy tylko wystarać się o trochę papieru. Ale młyn otoczony jest jakąś dziwną tajemnicą. Żadnemu z rabusiów, a nie brak tych w Anglji, nie wpadnie nawet na myśl, wykradzenie kilku paczek tego wartościowego papieru.

Raz tylko znalazł się taki śmiałek, a była nim — kobieta. To było przed 70 laty — tak opowiadają tę historję mieszkańcy Laverstoke, a opowiadają ją bardzo chętnie. Pewna młoda kobieta przyjechała z Londynu i zamieszkała w zajeździe. Wkrótce spotykano ją w towarzystwie młodego człowieka, który pracował w młynie. I przez pewien czas przynosił jej co wieczora zwoje papieru, które ukrywał w parasolu. To nie wpadało nikomu w oczy, bo w angielskiej wiosce żaden szanujący się obywatel nie wychodzi z domu bez parasola. Ale jednego wieczora rzeczywiście deszcz począł padać, roztargniony zakochany otworzył parasol, wypadł papier i....

Od tego czasu nie zaszedł żaden wypadek kradzieży w młynie. Obcym wstęp jest bezwarunkowo wzbroniony, a robotnicy poddawani są codziennie ścisłej kontroli. Zresztą żadnemu z nich nawet nie zachciewa się kradzieży, wie że naraziłby całą rodzinę na utratę pracy, a młode i ponętne londynki nie przyjeżdżają już do Laverstoke od 70 lat.

Jedyny gość, który bez kontroli wchodzi i wychodzi do młyna, to rzeka Test, która gra wielką rolę przy fabrykacji papieru. A woda tej rzeki ma takie właściwości, jakiemi nie tak prędko może się poszczycić jakakolwiek rzeka, mianowicie, jest nieskazitelnej czystości i jej znaki wodne nie dadzą się w żadnym wypadku podrobić. Tak, że gdyby nawet ukradziono patent, nikt nie zdołałby gdzieindziej wytworzyć takiego papieru, jak w młynie Laverstoke. Tak natura chroni banknot angielski przed naśladownictwem...

Tylko bez skandalu, proszę!

(s) Fanny Holtzmann to najsławniejsza i najlepiej płatna członkini amerykańskiej palestry. Tylko bez skandalu, proszę, — oto dewiza tej sławnej adwokatki. Jej specjalnością jest pozasądowe załatwianie prywatnych i komercjalnych sporów wysoko postawionych osobistości, którym zależy na tem, ażeby świat nie dowiedział się o szczegółach ich procesów.

Jej praca za kulisami i jej umiejętność likwidowania sensacyjnych procesów Nowego Jorku i Hollywoodu, z wyłączeniem publiczności i jawności, uczyniła ją bardzo popularną. Nazywają ją powszechnie „Americas Mystery Woman". Nie występuje też jako adwokatka publicznie, jeśli nawet sprawa jej klienta przychodzi przed sąd i kilka dni trzyma w naprężeniu całą opinję publiczną. Sędzia trybunału angielskiego, który wydał wyrok w sensacyjnej sprawie księżnej Jussupow, nazwał miss Holtzmann „tajemniczą kobietą za sceną". Pamięta ją wszyscy sensacyjny proces rosyjskiej księżniczki, która zaskarżyła towarzystwo filmowe i dyrekcje kin za ukazanie jej postaci w filmie o Rasputinie.

W tym procesie odniosła Fanny Holtzmann niezwykłe zwycięstwo. Księżna Jussupow uzyskała sto tysięcy funtów odszkodowania, za rzekome naruszenie jej czci. W filmie tym mianowicie, wprawdzie pod zmienionem nazwiskiem, ale łatwo można było się domyślić, że to właśnie o nią chodzi, przedstawił ją autor jako — kochankę Rasputina. Dziesięciu wybitnych przedstawicieli palestry odrzuciło ten wypadek jako całkiem beznadziejny. Fanny Holtzmann, specjalistka w sprawach teatralnych i filmowych, zorjentowała się natychmiast, że proces może być wygrany, musi tylko być uzależniony od Londynu, w którym „Libel Laws", procesy oszczercze, traktowane są bardzo surowo. Wyrok londyński stworzył precedens dla stu innych procesów w Europie i Ameryce, i wszystkie kina, które wyświetlały ów film musiały płacić wysokie odszkodowanie. Fanny Holtzmann wygrała w tej sprawie sto procesów i sto tysięcy funtów, mimo że ani razu nie zjawiła się osobiście w sądzie.

Sprawa księżnej Jussupow wywołała w Hollywood istną panikę. Towarzystwa filmowe poczęły bacznie kontrolować scenarjusze, i od tego czasu są niezwykle ostrożne, ażeby znowu nie dać powodu do podobnego procesu. Filmy, które portretują żyjących ludzi, wyświetla się tylko za wyraźnem ich zezwoleniem, podczas gdy dawniej całkiem bez skrupułów adaptowano biografje różnych wybitnych osobistości, stosownie do tego, jak tego wymagało dobro scenarjusza.

Królowie i książęta, miljonerzy i bankruci należą do klienteli tej zawsze uśmiechniętej młodej damy. W osiemnastym roku życia prowadziła pierwszy proces, a wkrótce stała się sławną na całą Amerykę. Także jej młodszy brat, który poświęcił się studjom prawniczym, uważany jest za przyszłą gwiazdę palestry amerykańskiej.

Fanny Holtzmann rozwodzi też bez rozgłosu i bez procesów gwiazdy filmowe w Hollywood. Ostatnio spędziła kilka miesięcy w tej stolicy filmowej. Hollywood jest nietylko rajem zwycięstwa i rozrywek, — tak twierdzi miss Holtzmann, — jest ono także miastem tragicznych rozczarowań i załamań. Każda dziewczyna, począwszy od sprzedawczyni papierosów, pokojówki hotelowej a skończywszy na małej chórzystce w studio, uważa się za przyszłą gwiazdę. Z drugiej strony siedzi niejedna diva niemego filmu, ongiś sławna, przy kasie w jakimś domu towarowym, albo jeśli jeszcze jest młoda, jako girl przy windzie w hotelu, w którym mieszkają aktorzy filmowi, ażeby przynajmniej oddychać tą atmosferą przepychu bogactwa i powodzenia, które ona na zawsze utraciła. Pozatem Hollywood stało się małem miasteczkiem, drobnomieszczańskiem w dodatku. „Przeprowadziłam tam liczne rozwody" — opowiada F. Holtzmann — dyskretnie, bez rozgłosu. Rozwody w Hollywood są mianowicie bardzo niebezpieczne, przyczyniły się już nieraz do złamania karjery wielkiej gwiazdy".

Miss Holtzmann „rozwiodła" Johna Gilberta i Inę Claire i wielu, wielu innych. Jest ona powiernicą i zaufaną wszystkich wielkich gwiazd w Ameryce i Anglji. Noel Coward, Maugham, Wodenhouse, wszyscy wielcy pisarze, aktorzy, dyrektorzy, to jej przyjaciele i klienci. W jej londyńskim domu bywają członkowie najwyższej arystokracji londyńskiej i rosyjskiej, znani politycy i przedstawiciele palestry. Zaprzyjaźniona jest również z Chaplinem i Gretą Garbo i zna ich zawodowe i prywatne tajemnice.

W ostatnich miesiącach Hollywood gruntownie zmieniło swoje oblicze — opowiada miss Holtzmann. Wiele gwiazd przeniosło się do Europy, kilka towarzystw sfuzjonowało się, inne znowu zmieniły swoje kierownictwo. Niektóre z wielkich gwiazd poczynają się starzeć, a młodsze muszą ciężko walczyć. Hollywood stało się miastem fabrycznem, praca poczyna się o świcie, a kończy późną nocą. Kluby nocne odwiedzane są wyłącznie przez bezrobotnych albo ob-

cych. Na afery skandaliczne wogóle niema już popytu. Publiczność nie łaknie już więcej sensacji miłosnych ani rozwodowych. Tylko gwiazdy, które mają spokojny tryb życia, mają stałe powodzenie. Norma Shearer n. p. która urodziła teraz drugie dziecko, i nie miała nigdy żadnej afery skandalicznej, cieszy się ogromną sympatją. Dawniej każdy skandal był reklamą teraz jest pewną ruiną. Sławne gwiazdy filmowe i znane „wampy“, rozmawiają między sobą o racjonalnem odżywianiu niemowląt. a żabkowaniu, najwyżej o swojej pracy. Życie w Hollywood stało się domowe i drobnomieszczańskie. Niektórzy prowadzą takie skromne i ciche życie, bo im to odpowiada, inni, bo tego wymaga interes. Afery skandaliczne, już nie popłacają, dzisiaj przewodzi gwiazda bez życia prywatnego, artysta, sławny dla swojej sztuki, a nie dla skandali...

Bergoff Service dostarcza łamistrajków

(s) Istnieje w Chicago sławny dom towarowy, który się tem chlubi, że w jego kilogramowym katalogu wysyłkowym, można znaleźć wszystko, o czem tylko dusza marzy. Firma często ogłaszała wysokie premje, które miały być wypłacane temu, kto wyszuka jakiś towar nieznajdujący się w katalogu. Jakiś sprytny jegomość zażądał wówczas używanych trumien. I ponoć firma nie zawiodła, tak przynajmniej głosi anegdotka. Ale przecież nie wszystko potrafi ta wytrawna firma wysłać i załatwić.

Właściciel fabryki n. p., którego personal grozi strajkiem, zwraca się do firmy Bergoff Service w Nowym Jorku, która jest pierwszem przedsiębiorstwem tego rodzaju. Bergoff zapewnia, że w ciągu kilkunastu godzin najwyżej w przeciągu jednej doby, dostarczy tylu łamistrejków, ile tylko potrzeba, gdyby ich liczba miała nawet wynosić tysiące. Także umieszczenie ich i wyżywienie, co napewno nie jest łatwym problemem, załatwia. Bergoff Service jest przedsiębiorstwem prywatnem, ma swoje biuro i stale zatrudnia niewielki personel biurowy i kilku agentów, robotników werbuje się tylko od wypadku do wypadku. Czy ci ludzie mają potrzebne kwalifikacje, o to nie chodzi, najważniejsze, że pokazuje strajkującym robotnikom, że w każdej chwili mogą być zastąpieni. Ludzie ci podczas gdy zastępują strejkujących pozostają w stosunkach służbowych tylko z firmą Bergoff, która zawiera z nimi kontrakt i wypłaca im pensje. Płaca dzienna dochodzi do dziesięciu dolarów, fabrykanci rozumie się płacą podwójnie. Pozatem ponoszą jeszcze koszty zamieszkania i utrzymania, bo łamistrajków sprowadza się zwyczajnie z innych miejscowości. Do stałych klientów firma Bergoff zalicza w pierwszym rzędzie towarzystwa kolejowe.



CZWARTEK, 19 WRZEŚNIA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik poranny, koncert dla młodzieży szkół powszechnych; 13.00 Płyty; 13.25 Chwilka dla kobiet; 13.30 Opera Bizeta z płyt 15.15 Przegląd giełdowy, wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Koncert mandolinistów „Hejnał“ 16.00 Opowiadanie dla dzieci młodszych p. t. „W tureckiej szkole“ wygł. Stary Doktor; 16.15 Muzyka ludowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; 16.45 „Cała Polska śpiewa“ — „Pieśni ludowe śląskie“ Wykonawcy: chór mieszany Stow. Śpiewaczego „Harmonja“ w Mysłowicach pod kier. A. Bonczka; 17.00 „Dzieje socjalizmu w Polsce“ „Od proletarjatu do PPS“ — odczyt wygł. Leon Wasilewski, 17.15 Haydn: Kwartet op. 3. nr. 5 w wyk. wileńskiego kwartetu smyczkowego; 17.35 Płyty; 17.50 Książka i wiedza — O książce Ostatnie wyznania Władysława Dawida“ — wygł. Wacław Rogowicz; 18.00 Recital fortepianowy Jakóba Gimpla; 18.30 Pogadanka pt. „Narodziny nowej architektury“ wygł. dr. Tadeusz Szydłowski prof. U. J. 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Wyjątki z operetki „Rose - Marie“ 19.00 Wśród naszych przyjaciół — wygł. Tadeusz Bacheński 19.10 Pogram na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 19.40 Wiadomości sportowe ogólne; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka salonowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego; 20.45 Dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej“ 21.00 Kameralny teatr wyobraźni nadaje słuchowisko: „Sekretarka niewidomego„ Lunzera i Wolfa 21.40 „Nasze pieśni“ w wyk. Józefa Wolińskiego; 22.05 Koncert w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. J. Ozimińskiego; 23.05 Wiadomości meteorologiczne dla kom. lotniczej; 23.10 Orkiestra Jacka Hyltona gra do tańca.

• • •

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Film, plastyka, architektura; 18.40 p. Kraków; 19 „Poznajmy przepisy finansowo rolne“ — inż. Zoll; 19.10 p. Kraków.

• • •

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 „Kukiełki śląskie“ 18.45 Płyty; 19 „Karlikowa poczta“; 19.10 p. Kraków; 23.10 Skrzynka francuska.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 „Gimnastyka podstawą wychowania fizycznego“ — mgr. wych. fiz. Olga Czołowska; 18.40 Informator turystyczny 18.45 Płyty; 19.00 „Wnętrze“ — pogad. architekt. wygł. inż. St. Bogdanowicz; 19.10 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 „Po podniesieniu kurtyny teatrów popularnych“ — dyr. M. Winkler; 18.40 Wyjątki z komedjo - opery „Skalmierzanki“ J. N Kamińskiego; 19.05 Jak spędzić święto? 19.10 — 23.30 p. Kraków.

• • •

Wiedeń (506.8) 19.20 Koncert popularny; 22.10 Wesołe melodje; 23.05 Muzyka taneczna.

• • •

Rzym (420.8) 20.40 „Samson i Dalila“ — opera Saint Saensa.

• • •

Hilversum (1875) 21.35 Koncert muzyki polskiej; dyr. Neumark; I. Blochman (fort.)

• • •

Leningrad (1224) 11 Solo na ksylofonie; 17 Marsze i walce; 18 „Cyrulik sewilski“ — opera Rossiniego. 22.35 „Opowieści Hoffmana“ — op. Offenbacha, fragm.

• • •

Paryż (1648) 20.45 Koncert symfoniczny.

Polsko-Palestyńska Izba Handlowa

urządza

Wycieczkę DO PALESTYNY okrętem „POLONJA“

(wyjazd z Warszawy dnia 9 października)

powrót okrętem „KOSCIUSZKO“

(przyjazd do Konstancy 28 października)

10-dniowy pobyt w Palestynie z utrzymaniem, hotelami, przejazdami i zwiedzaniem. Informacje w Polsko-Palestyńskiej Izbie Handlowej, **WARSZAWA, ul. Fredry 10.** Do listu należy załączyć znaczek na odpowiedź.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Uzupełnienie umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem

W Dzienniku ustaw nr. 68 z dnia 12-go bm. ogłoszona została treść porozumienia, zawartego w maju br. pomiędzy ministerstwem opieki społecznej, a ministerstwem pracy Rzeszy Niemieckiej. Porozumienie to w wielu ważnych punktach zmienia i uzupełnia umowę polsko-niemiecką o ubezpieczeniu społecznem z czerwca 1931 r., dostosowując ją do zmienionego w ostatnich latach ustawodawstwa ubezpieczeniowego polskiego i niemieckiego.

Z porozumienia wynika m. in., że dopłaty państwowe do rent niemieckiego ubezpieczenia inwalidzkiego udzielane będą obywatelom polskim również w razie ich pobytu w Polsce. Uprawnienia z tytułu niemieckiego ubezpieczenia górniczego będą mogły być zachowane w razie kontynuowania go w Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach, czego dotąd umowa nie przewidywała. Z drugiej strony, w myśl nowego rozporządzenia osoby uprawnione do rent niemieckich, które nie otrzymywały ich do połowy 1931 r. ze względu na ograniczenia stosowane przez ustawodawstwo niemieckie i które dotąd nie zgłosiły swych roszczeń — winny donieść do dnia 30-go bm. instytucjom niemieckim o swem miejscu pobytu; w przeciwnym bowiem razie utracą one prawo do świadczeń na czas od 1931 r. wstecz.

Złagodzenie zarządzenia przy udzielaniu pozwoleń przywozu

Z dniem 1-go października br. miała ulec zmianie dotychczasowa forma wydawania pozwoleń przywozu w tym sensie, że za jednem pozwoleniem przywozu miała być odprawiana tylko jedna partja przywiezionego z zagranicy towaru t. zn., że częściowe wykorzystanie pozwoleń przywozu byłoby już niemożliwe. Rzecz oczywista, że taka zmiana udzielania pozwoleń przywozu byłaby bardzo niedogodna dla sfer gospodarczych, to też powołane organizacje zwróciły się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o złagodzenie nowego zarządzenia. Ministerstwo Skarbu odniosło się przychylnie do przedstawień sfer zainteresowanych i zdecydowało, że pozwolenie przywozu będzie mogło, w okresie jego ważności, być pięciokrotnie przedstawiane przy odprawie celnej. Jednakże odprawa więcej niż 5-ciu partji towaru za jednem pozwoleniem nie będzie możliwa.

Uprzywilejowanie spółdzielczości w ustawie mleczarskiej

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych opracowany został projekt ustawy mleczarskiej, który jest obecnie przedmiotem uzgadniania z innemi zainteresowanemi ministerstwami. Projekt w ogólnych linjach zmierza do uregulowania produkcji i obrotu mlekiem i nabiałem, ustala przepisy, umożliwiające skuteczną walkę z niehigjenicznem urządzeniem zbiornic mleka. Autorom ustawy chodzi również o usunięcie braków urządzeń higjenicznych w oborach, oraz określenie działania tych wszystkich objawów, w wyniku których psuje się renomę masła polskiego na rynkach eksportowych.

Ponadto ustawa zmierza do usprawnienia obrotu mlekiem i produktami mlecznemi. Ustawa wychodzi z założenia popierania spółdzielczości mleczarskiej w nowej organizacji obrotu i handlu produktami mleczarskiemi.

Brak celuloidu

Niedawno został w Polsce wprowadzony zakaz przywozu celuloidu. Zakaz ten miał związek z powstaniem wielkiej fabryki polskiej. Ale okazuje się, że produkcja fabryki polskiej nie jest na razie wystarczająca, wobec czego fabryki guzików, grzebieni i t. p. odczuwają brak surowca. Toteż Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie zwróciła się do właściwych władz z prośbą o przywrócenie prawa przywozu wspomnianego artykułu.

Głośniki w zakładach gastronomicznych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło w okólniku, że na głośniki ustawione wewnątrz zakładu gastronomicznego nie jest potrzebne zezwolenie władzy. Obowiązek uzyskania takiego pozwolenia istnieje tylko w wypadku umieszczenia głośników w miejscach publicznych lub nazewnątrz lokali gastronomicznych.

KOLUMNA ŁÓDZKA

P. Mincberg w niełasce

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Łódź, we wrześniu.

Ostatnie echa wyborów do Sejmu już minęły. Akta wyborcze złożone są już w archiwum. Obecnie odsłaniają się kulisy tej misternej gry politycznej i osobistej, jaką były ostatnie wybory. Nie zaszkodzi też nikomu, chyba tylko bohaterom tej opowieści, jeśli uchylimy rąbka misterjum, które się rozgrywało w Łodzi.

Bohater główny to nikt inny jak poseł i orędownik żydowskiej Łodzi prezes gminy, banku Kupieckiego i Zach. p. Mincberg, a koło niego uwijają się postacie zlekka tylko podcieniowane, bo w tej robocie wiele światła nie chciały, postacie szukające zarobku, zaszczytów, karjery i t. p.

A więc pokolei.

Na dwa dni przed 14 VIII. zostaje zwoł. posiedzenie żydowskich deledatów do kolegjów wyborczych na którem p. Mincberg urbi et orbi ogłasza, że p. Wojewoda nie życzy sobie więcej kandydatów żydowskiech w 15 okr., i że w przeciwnym wypadku nie odpowiada za spokój w mieście. Tak mówił p. Mincberg, że tak mówił p. Wojewoda. W ten sposób sterroryzowano naiwnych delegatów przedstawiono siebie w świetle jedynego wybawcy i rzecz jasna, jedynego kandydata.

W ten sposób przygotował sobie p. Mincberg pierwszy etap działania. Potem rozpoczął się opętany taniec tumanienia mas, kaptowania sprzymierzeńców. Drukowano białoniebieskie afisze wyborcze, aby zjednać sobie nieuświadomionych sjonistów, wypuszczono na miasto samochody pogotowia nocnego z afiszami propagandowemi. Przemocą wleczono Żydów do lokali wyborczych. Mincberg walczył jak lew. O rząd dusz żydowskich i o łaski u rządu. Najwięcej bodaj pikanterji daje historja utworzenia Komitetu wyborczego dla popierania p. Mincberga. Na czele Komitetu stanął p. adw. Menkes. Figura niebylejaka. Postępowiec, trochę wolnomyślny, prezes związku kombatantów, członek Zarządu legjonu im. Berka Joselewicza i wiele wiele innych. Tak więc skojarzył się z p. Mincbergiem. Kombatant, który prochu nie wąchał, który na zjeździe b. wojskowych Żydów w Krakowie był jeden jedyny w cywilu. Co ich mogło łączyć, Bóg jeden wie. A właściwie można się domyśleć. Do spółki doszedł jeszcze p. Lewsztajn prezes Stow. Kupców.

Zawiedli tylko wierni druhowie spod znaku Folkistów. Ci już dwa miesiące temu pokłócili się z Mincbergiem w gminie, wystąpili z Zarządu, a teraz opublikowali wezwanie, nawołujące wyborców - Żydów do niegłosowania na Mincberga. W sztabie Agudy zapanował ruch. Pośredników i nawołujących do zgody było moc. Całemi dniami młodzieńcy chasydzcy biegli od Komitetu do Folkistów i spowrotem. Ale niestety nie doprowadzili go niczego. Folkiści trwali przy swojem. Zaproponował „jedyny kandydat" żeby folkiści teraz go popierali, a za to będą mogli go zwalczać przy wyborach do Gminy Żydowskiej. Ale i ta ponętna propozycja spodkała się z pogardliwą odmową. Snać mało Mincberg dawał Gminie koncesji kiedy tak zażarcie trwali przy swojem.

Ale to nic! Za to na wiecu przedwyborczym p. Mincberg dowodził, że niema partji, niema rozłamu wśród Żydów. Jest tylko jeden Naród żydowski i jeden kandydat. Jeden jest Bóg w niebie i Mincberg jego prorok w Łodzi. Po wyborach nastąpiła konsternacja. Nie broń Boże, że Mincberg nie przeszedł. Nie! Było dość dużo ludzi, naiwnych i ciemnych, którzy głosowali na niego. Przyczyna była zgoła inna i leży na innej płaszczyźnie. P. Mincberg został poparty przez polskich delegatów w kolegjum i postawiony na drugim miejscu, ale pod warunkiem, że Żydzi będą głosować bez oznaczenia kandydatów, tak by pierwszy kandydat p. Algajer, wybitny działacz robotniczy i jeden z pierwszych piłsudczyków — też przeszedł. Mincberg na to się zgodził. Tymczasem po obliczeniu głosów okazało się, że p. Algajer dostał tylko 2000 głosów, p. Mincberg 17.000, przyczem kartki padłe na p. Mincberga były znaczone tylko obok jego nazwiska. Słowem p. Mincberg „nawalił" umowę. W kołach sanacyjnych zawrzało oburzeniem i wzięto się ostro do p. Mincberga. Ten tłumaczył się argumentem samoobrony. Gdyby Żydzi głosowali na niego i Algajera, to ten ostatni miałby więcej o 2000 głosów od Mincberga (plus głosy polskie) i wobec ożywionej kampanji prowadzonej przez folkistów i wiele stowarzyszeń kupieckich żydowskich za kandydującym w 15 okręgu p. Trawkowskim i przy abstynencji sjonistów mógł przejść przy takiej konjunkturze i p. Algajer i p. Trawkowski, a on, prezes Mincberg mógł śmiało zostać bez mandatu. Na poparcie swych słów pokazał ulotki i afisze rozklejone przez sjonistów, ostrzegające przed głosowaniem na Mincberga. To nic jednak nie pomogło. Jeśli dodamy jeszcze że w Łodzi w kołach sanacyjnych zwyciężyły ugrupowania radykalne, a p. Mincberg z poglądów i ze względu na wygodę należy do skrzydła konserwatywnego, to zrozumiemy jak dalece p. Mincberg popadł w niełaskę. Ponoć mówią sobie na boku że dla p. Mincberga sfery oficjalne, półoficjalne często nie miały ostatnio „czasu" na konferencje.

Stało się jednak, p. Micberg jest posłem Następuje dzień zapłaty. Żydostwo, rzecz jasna, na tę zapłatę długo jeszcze będzie czekało. Ale „towarzysze pancerni" nieznany żołnierz z frontu — adw. i prezes kombatantów w jednej osobie pp. sędzia Librach, prezes Lewszajn oczekują swojej zapłaty, nie mówiąc już nic o p. Libermanie, prezesie Rady gminy. Co oni dostaną. Była mowa o tem że wejdą oni do Rady Tymczasowej naszego miasta, jako „reprezentanci" żydostwa, ale teraz? kto wie, p. Mincberg jest w niełasce.

Poważne, ciężkie zmartwienie ma spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wyborczą.

Narazie dano a conto: wierny druh, przywódca chasydów z Aleksandrowa p. Benjamin Russ dostał intratną posadę w Gminie Żydowskiej (800 zł. miesięcznie!) Symcha Uberbaum szef sztabu generalnego" chasydów aleksandrowskich dostał „małą posadkę" przewodniczącego rabinatu w Łodzi (1200 zł. mieś. — drobnostka!) I to wszystko za twoje i moje pieniądze!

L. G.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź 18. 9. (G). Urząd Wojewódzki zatwierdził budżet miasta w brzmieniu, ustalonem przez prezydenta Glazka.

Obecnie opracowuje się budżet na rok 1936/37, który w styczniu 1936 wejdzie pod obrady Tymczasowej Rady Miejskiej, jaka w najbliższych dniach ma być powołana.

Łódź 18. 9. (G). W swem mieszkaniu przy ulicy Nawrot 97 popełnił wczoraj zamach samobójczy konsul austrajcki w Łodzi, Eerhardt Richter.

Interesenci oraz szwagier konsula, widząc, że do godziny 11-tej nie otworzył on biura, poczęli dobijać się do drzwi. Na pukania odpowiedział konsul, że jest chory i nie otworzy. Mimo to dobijali się oni w dalszym ciągu, aż wreszcie o godzinie 12-tej konsul Richter otworzył drzwi i w tejże chwili padł zemdlony na ziemię. Natychmiast zwrócono uwagę na to, że ubranie konsula jest skrwawione i wówczas okazało się, że postrzelił się on w pierś, przyczem kula utkwiła w okolicy serca. Rannego przewieziono bezzwłocznie do szpitala, gdzie dokonano zabiegu wyjęcia kuli, po którymto zabiegu stan desperata poprawił się. Przyczyny rozpaczliwego kroku konsula narazie nie ustalono.

Na wiadomość o zamachu samobójczym konsula przybył z Warszawy austrjacki konsul generalny, który opieczętował biura konsulatu w Łodzi.

Łódź 18. 9. (G). Wczoraj odbył się przed Sądem Okręgowym sensacyjny proces przeciw byłemu komornikowi, Adamowi Jarosińskiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie kwoty 7800 zł. Oskarżony przyznał się do winy i podał, że na drogę nadużyć sprowadzili go koledzy z Prezydjum Sądu Grodzkiego: Adam Smolarek, Antoni Kulak i Zygmunt Ołówek, którzy wymagali od niego bezzwrotnych pożyczek, urządzania libacyj w restauracjach i kupowania prezentów. Oskarżony obawiał się z ich strony szykan służbowych i pożyczył im pieniądze oraz urządzał libacje i kupował prezenty, co kosztowało go 25 tys. złotych.

W wyniku rozprawy, która potwierdziła winę Jarosińskiego, wydał Sąd wyrok skazujący go na 3 lata więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na 5 lat oraz na grzywnę w wysokości 1000 zł.

Życie teatralne Łodzi

Łódź, we wrześniu.

Dnia 1 września rozpoczął Teatr Miejski pod dyr. p. Kazimierza Wroczyńskiego nowy sezon. W myśl planu pracy opublikowanego w naszem piśmie, na pierwszy ogień poszedł "Wróg ludu" Ibsena z Karolem Adwentowiczem w roli głównej.

Treść sztuki, tak bardzo aktualna w naszych czasach, oraz świetna gra naszego gościa i całego zespołu spowodowały, że zapowiedziane tylko pięć gościnnych występów Adwentowicza przeciągnęły się na dalsze dni.

P. dyr. Wroczyński słowa solennie dotrzymał. „Wróg ludu" nie był dostępny tylko dla sfer mogących sobie pozwolić na większy wydatek. Przed stawienia po b. niskich cenach dla warstw uboższych i dla młodzieży szkolnej idą po linji programowej dyrekcji, uznającej teatr nietylko jako miejsce rozrywki, ale i jako szkołę życia, jako czynnik wychowawczy.

Dziwnie się jakoś sprzęgło (nikogo nie podejrzywam) że wystawienie „Wroga ludu" odbyło się na tle głębszej przemiany strukturalnej naszego społeczeństwa. Jeśli poglądy Ibsena, stawiającego pod znakiem zapytania celowość i mądrość rządów większości, głoszącego tak modne obecnie zalety elity i demaskującego tchórzliwość i karjerowiczostwo „radykalnych" radykałów mogły wywołać w okresie rozkwitu demokracji skandynawskiej oburzenie, to teraz.... teraz może potwierdzają tezę naszych reformatorów życia publicznego. Ale nie o to chodzi w tym momencie, ważniejszem jest to: poważna sztuka bierze Łodzian, zmusza ich do myślenia i co najważniejsze do uczęszczania do teatru. I to regularnie.

Teatry Popularne, obliczone już w zupełności na element robotniczy, rozpoczynają dziś pracę. Na pierwszy ogień idą grane już swojm czasie „Skalmierzanki".

W świecie teatralnym żydowskim właściwie ruch trwał nawet w okresie kanikuły. W gorących miesiącach gościliśmy „Teatr Młodych" z Warszawy, Ludwika Zaca i innych.

Łódź nie może utrzymać stałego żydowskiego zespołu teatralnego, to też dyrekcja teatru „Rozmaitości" z p. Milsztajnem na czele swą rzutkością z doborem sprowadzanych artystów stara się tą lukę zapełnić. Obecnie gości w „Rozmaitościach" „Ararat". Po całym szeregu sukcesów zagranicą i w Polsce wrócił „Ararat" jak marnotrawny syn do swej macierzy, syt chwały i opromieniony sławą.

Przed swymi wiernymi Łodzianami roztoczył „Ararat" piękny kalejdoskop skeczów, numerów nastrojowych i śpiewu. Wszystko nowe, wszystko skrzące się prawdziwym żydowskim humorem, czasami tylko zbyt trywjalnym. „A gdyle of der bube" zamieniła się na uciechę wszystkich widzów i starych i młodych, a nawet i pobożnych, bo twórcy rewji pozwolili sobie niekiedy użyć na naszych praktykach religijnych. Czyniono to jednak było tak pogodnie i tak bez złej myśli, że to nie raziło wcale.

Zakończony został ten bigos groteskowym skeczem „Hachszara" gdzie również dostało się i chalucowi palestyńskiemu jak i pionierowi birbidżańskiemu.

Jeszcze jedna uwaga. Rzadko się zdarzy ujrzeć w rewji żydowskiej dobry numer taneczny. Tym razem spotkało nas miłe rozczarowanie. P. Szmaragd i jako pieśniarka i jako tancerka korzystnie się wyróżniła. Pozatem Dzigan, jak Dzigan. Inteligentnym artystą „do wszystkiego" był p. Szumacher. P. Goldsztajn posiada niezwykłe walory komiczne.

Gold

Przegląd prasy

Jakby chwila była niedaleka...

„*Kurjer Warszawski*“ poświęca artykuł wstępny niemieckim przygotowaniom wojennym, polegającym na gorączkowym skupie surowców. Autor wywodzi m. in.:

Rozejrzenie się w wykazach liczb z ostatnich lat poucza, ponad wszelką wątpliwość, że te zasoby na wojnę, których tworzenie postawiono na pierwszem miejscu przedsięwziętych przygotowań, już się tworzy i to bardzo wydatnie.

Przywóz do Niemiec w r. 1933 wynosił 4 miljardy 203 miljony marek, a wywóz 4 miljardy 871 miljonów marek, czyli nadwyżka bilansu handlowego 668 miljonów marek (w r. 1932 nawet 1 miljard 73 miljony marek), a w r. 1934 przywóz 4 miljardy 451 miljonów marek, wywóz 4 miljardy 166 miljonów marek, czyli niedobór bilansu handlowego 284 miljony marek. Co to znaczy? Mimo trudności gospodarczych, Niemcy sprowadzają więcej, wywożą mniej, bo tworzą zasoby i zapasy.

Dzieje się to zarówno w dziedzinie produktów rolnych, jak i innych surowców, szczególnie potrzebnych do zbrojeń:

Żelaza sprowadzono w r. 1934 dwa razy tyle, co w r. 1933, a w r. 1935 z miesiąca na miesiąc jeszcze rośnie ilość sprowadzanej rudy, której zapas wynosi obecnie 12½ milj. tonn. Niklu w r. 1933 sprowadzono 4.175 tonn, a w r. 1934 już 9.994 tonn, wolframu 2.970 tonn i 6.124 tonn, chromu 477.004 tonn i 769.825 tonn, czyli zawsze podwojenie lub więcej. Aluminjum, tak ważnego w lotnictwie, w r. 1933 sprowadzono 2.816 tonn, w r. 1934 już 6.408 tonn, a w samym styczniu 1935 r. aż 1.863 tonn, gdy w styczniu 1933 r. było 243, czyli zwiększenie ośmiokrotne.

W r. 1932 sporządzono w Niemczech 42.193 samochodów osobowych i 8.224 ciężarowych, w r. 1933 już 92.610 i 13.222, a w r. 1934 aż 147.330 i 27.325, czyli przeszło potrojono tę wytwórczość.

Możnaby długo jeszcze zestawiać i wyliczać zawsze z tym samym wynikiem i z tą samą wskazówką, że Trzecia Rzesza, mając sporo kłopotów gospodarczo-pieniężnych, jednak wydaje bez rachuby na zaopatrzenie się wojenne, tworząc zapasy z gorączkowym pośpiechem, jakby chwila była niedaleka.

P. Litwinow i p. Titulescu

Na marginesie ostatnich zajść na terenie Zgromadzenia Ligi Narodów pisze pos. Stpiczyński na łamach „Kurjera Porannego“:

Jeśli p. Litwinow szukał próby sił i to przy pomocy wstrętnych usiłowań dyskryminacji pokojowych celów polityki polskiej, rezultat tej próby wyrażony w 7 głosach przeciw 45, oddanych przeciw i za reelekcją Polski, jest najdobitniejszą miarą „triumfu“ moskiewskiego Janusa. Kto pokazuje światu zbyt wiele twarzy, budzi podejrzenie, że każda jest fałszywa. Dlatego p. Litwinow nie znalazł wiary w opinji międzynarodowej, gdy naglę przywdział maskę idealisty ligowego, by ugodzić w Polskę i dlatego musiał przeżyć sukces ministra Becka, który mu zdarł tę maskę.

Wypada tylko ubocznie zwrócić uwagę na żałosną rolę, jaką w tym wymownym incydencie odegrał minister rumuński p. Titulescu, zaprezentowawszy się członkom Ligi w charakterze agenta p. Litwinowa. P. Titulescę zawiódł jego instynkt polityczny i tym razem wybrał fatalny moment, dla zaofiarowania swych usług. Klęski, którą poniósł, nie chcemy zapisywać na rachunek Rumunji, której przedstawiciela dyplomatycznego p. Cadere, żegnaliśmy właśnie w Warszawie z takim żalem i tak serdecznie. Trzeba jednak żałować, iż Rumunja, której naród i suwerena otacza tyle zasłużonej sympatji w Polsce i którą pragnęlibyśmy widzieć na wielkich szlakach przeznaczenia dziejowego, może być narażana przez własnego ministra na podejrzenia, jakoby nie szanowała swojej godności i rezygnowała ze swojej indywidualności politycznej.

KRONIKA

WRZESIEN	Wschód słońca 5 g 4 m
19	Zachód słońca 17 g 32 m
CZWARTEK	21 Elul 5695

Obniżka komornego o 15 procent?

Onegdaj bawiła w Warszawie delegacja związków lokatorskich, która prosiła w ministerstwie opieki społecznej i skarbu o wydanie ustawy w sprawie redukcji komornego we wszystkich domach. Delegacja otrzymała sensacyjną odpowiedź, iż projekt redukcji komornego już został opracowany i wniesiony będzie do nowego sejmu jako jedna z pierwszych spraw do rozpatrzenia, po ukonstytuowaniu się izby poselskiej.

Według tego projektu, ustawowa redukcja komornego wynosić ma 15 procent i obejmie zarówno stare, przedwojenne, jak i nowowybudowane domy.

W domach państwowych oraz domach instytucyj społecznych, pozostających pod kontrolą państwa, jak np. ZUPU., zniżka komornego będzie stała.

CO PRZYNOSI NAM ROK 1936 W DZIEDZINIE RADJA? Nowe modele odbiorników Philipsa na rok 1936 wzbudziły w tym sezonie prawdziwą sensację, przewyższają bowiem znacznie wszystkie dotychczasowe modele Philipsa, a w ich liczbie słynny zeszłoroczny model 33A, który zdobył sobie tak wielkie powodzenie w roku ubiegłym.

Sieć autoryzowanych punktów sprzedaży w całym kraju ułatwia każdemu zapoznanie się z wysokiemi zaletami nowych odbiorników Philipsa, słusznie nazwanych „rewelacją obecnego sezonu“. 5207kr

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „AZAIS“ Z K. JUNOSZĄ - STĘPOWSKIM. Dziś pierwsze przedstawienie pełnej humoru komedji Ludwika Verneuil'a „Azais“. W roli głównej Barona Würtza wystąpi znakomity artysta scen warszawskich Kazimierz Junosza - Stępowski. W niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych „Wychowanka“ Al. hr. Fredry, w premjerowej obsadzie. Wieczorem „Henryk IV“ L. Pirandella z K. Junoszą - Stępowskim w roli głównej.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Marzące usta“ (Elżbieta Bergner).
APOLLO: „Kaprys hiszpański“ (Marlena Die-
ATLANTIC: „Tajemnicza dama“ Rod la Roque, Mona Barie i „Bez nazwiska“ (Jackie Cooper).
BAGATELA: „Malowana zasłona“, oraz rewja „Jesienne podrygi“.
PROMIEŃ: „Nędznicy“ (2 serje).
STELLA: „Świat się śmieje“.
SZTUKA: „Urojony świat“ (Claudette Colbert)
ŚWIT: „Seqouia“ (Jean Parker).
UCIECHA: „Mała mateczka“ (Franciszka Gaal).
WANDA: „Dla Ciebie tańczę“ (Jean Harlow)

ZAMIAST KWIATÓW na grób błp. Markusa Fussmanna składają na Dom Sierót Żyd. (Dietla 64) Artur Steinsberg, Michał Ehrlich i Zygmunt Weissenberg zł. 20.— 5211kr

„Łańcuch szczęścia“ opasał Polskę

Warszawę ogarnęła gorączka. Każdy chce zarobić 15000 złotych, jak to obiecuje zagadkowy „Club National de Prosperité“ (Narodowy Klub Pomyślności), rozsyłający wszędzie swoje listy. Łańcuch szczęścia przeniknął do biur, urzędów, opanował nawet niektóre instytucje państwowe, biura magistratu, PKO, KKO., Bank Polski, pocztę.

Rzecz polega na tem, że pewnego dnia otrzymuje ktoś list, zawierający nazwiska pięciu osób i zostaje wezwany do wysłania złotówki pod adresem osoby umieszczonej na pierwszem miejscu, sam zaś dopisuje swoje nazwisko na końcu i wysyła 5 listów do pięciu swoich znajomych, oczywiście takich, za których może ręczyć, że również wyślą po złotówce do osoby wpisanej na pierwszem miejscu.

Każda z owych osób skreśla pierwsze nazwisko i znów na końcu dodaje swoje i znów wysyła złotówkę i pięć listów. W ten sposób nazwisko pierwszego adresata znajdzie się na piątem miejscu u 25 osób, następnie na czwartem u 125-ciu, dalej — 625 osób umieszcza je na trzeciem miejscu, 3125 — na drugiem, a 15625 na pierwszem, z chwilą zaś, gdy ktoś znajdzie się na pierwszem miejscu, otrzymywać ma złotówki od każdej z owych 16.625 osób, wciągniętych do „łańcucha szczęścia“.

W praktyce nikt zapewne nie otrzyma i nie otrzymał obiecanych 15 tysięcy złotych, gdyż „łańcuch“ w różnych punktach zostanie zerwany przez niedowierzających tej fantastycznej zabawie - grze. Okazuje się jednak, że pierwsi uczestnicy „łańcucha“ w Warszawie zbierają po kilka tysięcy złotych.

Najlepszym sprawdzianem, do jakiego natężenia doszedł szał „łańcucha szczęścia“, jest ruch na poczcie. Poczta jest w tej chwili centrum „łańcucha szczęścia“. Wszyscy na poczcie należą do „łańcucha“ — grają wszyscy listonosze, grają urzędnicy, z kół urzędników - pocztowców wziął nawet podobno początek nowy łańcuch.

Biuro kontowań przekazów pieniężnych w Warszawie jest zawalone pracą. Maszynistki proszą o pomoc, gdyż nie mogą podołać nawałowi roboty. Szereg drukarń warszawskich zaczęło drukować gotowe formularze listów „łańcucha szczęścia“, które sklepy sprzedają po groszu za sztukę. W ub. niedzielę, w jednem z pism warszawskich ukazało się ogłoszenie następującej treści: ‚Przepisuję na maszynie listy „łańcucha szczęścia“ po 10 groszy od sztuki.“

Jak przedstawiają się kulisy „łańcucha szczęścia“? Jedno z pism warszawskich śledząc za kilkunastoma kolejnemi „skokami“ przesyłek listów łańcuchowych dotarło do listu, gdzie na dwóch pierwszych miejscach znajdują się adresy:

1) M-elle Marie Crombe, 53, Rue Porte Cayole, Boulogne s/Mer France.

2) M-elle Simone Girault, 3 Rue de Becon Coubevie (Seine) France.

Trzecie miejsce zajmuje adres Francuzki, mieszkającej stale w Warszawie. Jak się okazuje, „łańcuch“ sięga nietylko do Lwowa Krakowa, Wilna itp. ale także i zagranicę. Są nawet listy, pochodzące ze Stanów Zjed.

Są domy, gdzie wszyscy członkowie rodziny stają się uczestnikami „łańcucha szczęścia“, ażeby zwiększyć szanse rodzinne. Gdy po kilku tygodniach koło się zamknie i gdy przesyłki pieniężne ustają, rozpoczynają się starania o zdobycie nowego listu „łańcucha‘ i cała rodzina powtórnie łączy się z łańcuchem.

Kto przesyła złotówki „łańcucha szczęścia“? Ludzie ze wszystkich sfer i ze wszystkich stron Polski. Tak np. pewna warszawska uczestniczka „łańcucha“ otrzymała przekazy ze Lwowa, z Grodna, z Krakowa, od księdza z Suwałk, od kilku zakonnic ze Zgromadzenia SS. Niepokalanek, które przy pomocy „łańcucha“ zbierają pieniądze na budowę kościoła. Psychoza „łańcucha szczęścia“ w tej chwili niema już prawie granic. Prawie każdy gotów jest zaryzykować „złotówkę‘ dla przekonania się, czy rzeczywiście zbierze setki, lub nawet tysiące złotych. Oczywiście większość kończy tę grę z mocnem rozczarowaniem.

UWAGA KATOWICE!

Organizacja Sjonistyczna w Katowicach urządza na święta uroczyste MINJAN w salach Stowarzyszenia „Concordia". BILETY DO NABYCIA w księgarni E. Wiener, Katowice, Szopena 8. Tel. 303.84, zaś w niedzielę 22 bm. w Stow. „Concordia" Stawowa 19 (wejście od ul. Młyńskiej) między godz. 10 do 13. — Modły odprawi p. ZWAS.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 18 września. Dzisiejsze zebranie giełdowe słabe. Obracano jedynie 4-procetową pożyczką inwestycyjną po kursie 110.60.

WALUTY W KRAKOWIE.

Dolar gotówkowy 5.29—5.32 czeki bankowo 5.29—5.31 dolar złoty 9.02—9.06 Bank Polski płacił za dolara 5.26—5.27 funt angielski 26.15 —26.30 marka niemiecka 154—158 korona czeska 20.70—20.95.

* * *

Dewizy: Nowy Jork 5.31 1/8 Londyn 26.28, Szwajcarja 172.65 Berlin 213.75 Paryż 35.03.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 września. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 93.—. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3-procentowa pożyczka budowlana 40.75 5-procentowa pożyczka konwersyjna 68.— 5-procentowa pożyczka konwersyjna kolejowa 60.50 6-procentowa pożyczka dolarowa 81.50 4-procentowa pożyczka dolarowa (dolarówka) 50.75 7-procentowa pożyczka stabilizacyjna 63—62.75 pięciosetki 63.75. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 8973 — Holandja 358.70 — Londyn 26.25 — Nowy Jork czek 5.31 3/8 — Nowy Jork telegraficzny 5.31 5/8 — Paryż 35.01 — Praga 21.95 — Sztokholm 135.50 — Szwajcarja 172.45 — Włochy 43.38 — Berlin 213.50. — Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 18 września. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31¼ przy tendencji mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.31 oraz 5.33 w towarze przy tendecji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 18 września. Kursy ustalone na podstawie cen tranzakcyjnych: Żyto 45 ton 13.—. Kursy ustalone na podstawie cen orjentacyjnych: Jęczmień browarniany 15.25—16.25. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 18 września. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.31½ — Londyn 15.21¾ — Nowy Jork 3.08 3/8 — Bruksela 52.05 — Medjolan 25.14 — Madryt 42.07½ — Amsterdam 1208 — Berlin 123.80 — Wiedeń noty 57.35 — Sztokholm 78.45 — Oslo 76.45 Kopenhaga 67.90 Praga 12.73½ — Warszawa 57.92½ — Białogród 7 — Ateny 2.90 — Konstantynopol 2.45 — Bukareszt 2.50 — Helsinki 6.70 — Japonja 89.50. — Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 99.— Paryż Fr. fr. 1690.— Zurych Dol. 62.25 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 17 września. Kursy otwarcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 89.— 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna 107.— 6-procentowa pożyczka Dolarowa 80.— 7-procentowa pożyczka Warszawska 67.— 7-procentowa pożyczka Śląska 68.85. Kursy zamknięcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 90.375 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna 106.125 6-procentowa pożyczka Dolarowa 79.50 7-procentowa pożyczka miasta Warszawy nienotowana 7-procentowa pożyczka Śląska 71.—. Tendencja utrzymana.

LONDYŃKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 18 września. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk natychmiast 15½ termin 15¾ Cyna natychmiast 226 7/8—227 1/8 termin. 214—½ Banka 228½ Straits 228 1/2 Ołów natychmiast 16½ termin 16 9/16 Miedź natychmiast 34½—9/16 termin 34 15/16—35 Elektrolit 38¼—39.

Polska zdobywa puhar Gordon-Bennetta

Warszawa, 18. 9. (Sin). Wedle dotychczasowych wiadomości, pierwsze miejsce w zawodach o puhar Gordon-Bennetta zdobył balon polski „Warszawa". Temsamem puhar przejdzie na własność Polski.

* * *

Warszaw, 18. 9. Balon „Warszawa" z załogą kpt. Januszem i por. Wawszczakiem wylądował w okolicach stacji koljowej Filonowo na linji kolejowej Boryssoglebsk—Stalingrad, w odległości około 1.500 km. od Warszawy.

Balon „Belgica" (Belgja) z załogą Demuyter iHoffmans wylądował w miejscowości Millerowow odległośćąi 185 klm. na północ od Rostowa nad Donem, a około 1.400 klm. od Warszawy.

Warszawa, 18. 9. PAT. Wczoraj o godz. 16.50 na wschód od miejscowości Nowobielaja, na szer. 49 m. 50 s. i dług. 39 m. 29 s. wylądował kpt. Hynek, na „Kościuszce", utrzymując się w powietrzu 48 g. 1 m., czyli o 3 g. 13 m. dłużej niż w zeszłym roku.

Moskwa. 18. 9. PAT. Według ostatnich doniesień, w okolicach Czernichowa wylądowały dwa balony, a mianowicie belgijski w okolicy Lubicza i francuski w okolicy Niezyna. Władze lokalne i ludność miejscowa udzieliły pilotom wszelkiej pomocy.

Nowa serja antyżydowskich ustaw na widowni

Berlin, 18. 9. Ż.A.T. Specjalny wysłannik ŻAT-nej dowiaduje się, że rząd Rzeszy przygotowuje i wkrótce wyda nową serję antyżydowskich ustaw i rozporządzeń, mających na celu dalszą izolację Żydów w Niemczech. Ze źródeł ze wszech miar godnych zaufania wysłannik ŻAT-nej dowiaduje się o przygotowaniu następujących przepisów ustawowych:

1) Ma być powołany specjalny komisarz rządowy, który będzie miał nadzór nad wszystkiemi należącemi do Żydów nieruchomościami.

2) Instytucje bankowe będą musiały zawiadamiać odnośne władze państwowe o każdym wypadku wycofania przez deponentów sum prze kraczających 1500 marek.

3) Lekarzom Żydom, którzy mają jeszcze prawo praktyki w Niemczech, nie wolno będzie przyjmować niezamężnych niewiast aryjskich.

4) Zamężne Aryjki mogą być leczone przez lekarzy-Żydów tylko za pisemnem wyrażeniem na to zgody przez małżonka.

5) Adwokatom-Żydom — nawet kombatantom wojennym i innym kategorjom dopuszczonym dotychczas do praktyki sądowej, — nie wolno w żadnym wypadku występować przed sądem w sprawach, w których są oni zaangażowani. Władze sądowe mają wyznaczyć aryjskich zastępców wzorem zastępstw wyznaczanych w wypadkach ubogich klijentów.

Narazie władze rządowe ogłosiły listę lekarzy, dopuszczonych do stosowania zabiegów rentgenologicznych. Lista ta, obowiązująca od 1 października br., nie zawiera ani jednego nazwiska Żyda.

Masowe aresztowania Żydów za „shańbienie rasy"

Berlin, 18. 9. Ż.A.T. Skutkiem ustawy, zakazującej mieszanych małżeństw, odbywają się obecnie na terenie całej Rzeszy masowe aresztowania Żydów i aryjek. Są także aresztowania cudzoziemców.

Według doniesienia z Halle aresztowano 13 Żydów i 6 niewiast aryjskich za t. zw. shańbienie rasy. W miejscowości letniskowej Liebezell został aresztowany Żyd cudzoziemiec i jego aryjska żona w chwili, gdy wpisywali się jako goście w miejscowym hotelu.

W Mannheim został aresztowany kupiec żydowski, Artur Heinemann i jego aryjska małżonka. O podobnych wypadkach donoszą z Karlsruhe, Altsdorf, Frankenthal i wielu innych miejscowości.

* * *

Berlin, 18. 9. Ż.A.T. Ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy jeszcze w bieżącym tygodniu ogłosi rozporządzenia wykonawcze do nowych ustaw anyżydowskich, przyjętych przez Reichstag w Norymberdze. Do władz rozesłano instrukcje, aby czuwały nad przestrzeganiem przepisów o ochronie niemieckiej krwi i czci.

W całej prasie niemieckiej ukazała się odezwa Hitlera do przywódców przeciwko pojedyńczym akcjom w stosunku do Żydów, gdyż kwestja żydowska uregulowana jest na drodze ustawowej.

O program gospodarczy

Warszawa, 18. 9. (Sin). Dziś dopiero dochodzą szczegóły programu, wysuniętego przez b. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego. B. min. Kwiatkowski w swoim memorjale zwraca uwagę, że Polska nie może iść drogą polityki inflacyjnej, jednakże nie może trwać w dotychczasowym stanie marazmu gospodarczego bez żadnego planu. Wyjściem mogłoby być zmniejszenie podkładu złota w Banku Polskim o 5 procent z tem, że nadwyżka zostałaby zużyta na cele gospodarcze, na poparcie inicjatywy prywatnej. Ministerstwa gospodarcze zostałyby oddane pod opiekę ministerstwa dla spraw gospodarki narodowej, przyczem powstałaby specjalna rada gospodarcza, która zajmowałaby się doglądaniem i opracowaniem planu gospodarczego.

Pozatem wniesione zostały jeszcze inne projekty gospodarcze, które są przedmiotem narad na Zamku.

Nowy wiceminister spraw wewn.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 9. (Sin). Jak już podaliśmy, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Tadeusz Krychowski, który po zabójstwie śp. min. Pierackiego powołany został na to stanowisko, powraca do Ministerstwa Sprawiedliwości. Na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych powołany został dotychczasowy dyrektor departamentu politycznego w tem Ministerstwie p. Henryk Kawecki.

P. Kawecki zostanie również mianowany senatorem przez p. Prezydenta Rzplitej.

—o—

Makabryczna walka z pijakiem w samolocie

Toronto, 18. 9. PAT. Znany w kołach sportowych „Base Ball"u" Koenecke wynajął samolot by udać się do Detroit. Koenecke, który był pijany podczas lotu, zaatakował w szale alkoholicznym pilota i jego towarzysza. W małej kabinie samolotu doszło do zaciętej walki. Koenecke otrzymał cios w głowę istracił przytomność. Lotnikowi udało się szczęśliwie wylądować. Cios zadany szaleńcowi był śmiertelny. Z samolotu wydobyto już tylko zwłoki Koenecke. Lotnik i jego towarzysz w walce z szaleńcem odnieśli liczne obrażenia cielesne.

Wielki sukces działalności palestyńskiej w Genewie

Gratulacje pod adresem Agencji Żydowskiej

Wniosek o zwiększenie emigracji do Palestyny

(Telegram własny „N. Dziennika przez Ż. A. T.)

Genewa. 18. 9. Na dzisiejszem posiedzeniu 6 komisji politycznej Zgromadzenia Ligi Narodów odbyła się dyskusja nad sprawozdaniem Komisji Mandatowej w sprawie Palestyny. Referował przedstawiciel Norwegji Lange. Mowca podkreślił

pomyślną sytuację w Palestynie i gratulował Agencji żydowskiej do jej sukcesów w dziedzinie odbudowy Palestyny. — Sprawozdawca stwierdził, że pomyślna sytuacja w Palestynie jest wynikiem ciągłego dopływu kapitałów żydowskich i że zdolność absorbcyjna Palestyny nie jest jeszcze wcale wyczerpana. Mowca podkreśla przytem doniosłość akcji na rzecz uchodźców niemieckich w Palestynie i wskazuje na brak rąk roboczych w kraju.

Po sprawozdaniu przedstawiciela Norwegji rozpoczęła się dyskussja, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich państw.

Delegat Łotwy domagał się, by sprawozdanie Komisji Mandatowej przesłano do Zgromadzenia Ligi Narodów, z zaleceniem, by zwiększyć emigrację żydowską do Palestyny.

Przedstawiciel W. Brytanji Viscont Granborn, oświadczył, że władza mandatowa w Palestynie dąży do harmonijnej współpracy wszystkich warstw ludności i wypowiedział się przeciwko wnioskowi przedstawiciela Łotwy.

W dyskusji wzięli ponadto udział reprezentanci: **Francji, Czechosłowacji, Hiszpanji i Szwajcarji, podkreślając zasługi Agencji Żydowskiej w odbudowie Palestyny.**

Delegat polski hr. Łubieński oświadczył, że dla mas żydowskich w Polsce, Palestyna nie jest tylko kwestją sentymentu lecz żywotnem zagadnieniem gospodarczem i społecznem. Polska jest kraje mgęsto zaludnionym i interesuje się możliwościami emigracyjnemi. Śledzi też zainteresowania obywateli żydowskich wobec Palestyny, jako Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Komisja szósta przyjęła sprawozdanie reprezentanta Norwegji do wiadomości i poruczyła mu przedłożyć sprawozdanie na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Haniebne ustawy norymberskie w opinji prasy

Prasa niemiecka usiłuje złagodzić przykre wrażenie

Berlin. 18. 9. (ŻAT) Cała prasa niemiecka omawia norymberskie ustawy antyżydowskie. Niektóre pisma zdradzają pewne zdenerwowanie co do tego, jak te ustawy, ustanawiające nowe ghetto, **przyjęte będą zagranicą.** Pisma te usiłują argumentować, że w końcu ustawy te doprowadzą do ustabilizowania stuosunków między Żydami a Niemcami.

„Angriff" podkreśla, że żaden naród na świecie w ciągu ostatnich 100 lat nie wydał ustawy o ślubach mieszanych. Pismo to zapowiada przytem, że przykład ten będzie naśladowany przez inne kraje. „Berliner Tageblatt" pisze, że po raz pierwszy w dziejach świata teorja o czystości krwi i rasy zastosowana została świadomie jako podstawa polityki narodowej. „Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze w artykule wstępnym, że ustawa o ślubach mieszanych zawiera rdzeń idei narodowego socjalizmu. Pismo daje wyraz nadziei, że Żydzi przyjmą nowe ustawy, które regulują ich pozycję i zapewniają im ochronę prawną. Pismo ostrzega przed doprowadzeniem do rewizji ustawy, o której Hitler wspomniał w swej deklaracji, podkreślając, że tego rodzaju rewizja oznaczałaby faktycznie zdanie Żydów na łaskę i nie łaskę partji nazistycznej. Równocześnie pismo to wypowiada się przeciwko indywidualnym akcjom antyżydowskim ze strony członków lub funkcjonarjuszy partji narodowych socjalistów.

W St. Zjednoczonych i w Francji — oburzenie

Paryż. 18. 9. (ŻAT) Wbrew uspokajającemu oświadczeniu niemieckiego biura informacyjnego amerykańska United Press stwierdza, **że norymberskie ustawy żydowskie mają na celu usprawiedliwienie walki z żydami, która przybiera obecnie najostrzejsze formy.**

Prasa francuska wskazuje, że liczba Żydów niemieckich, przeciwko którym nastawiony jest cały aparat państwowy Rzeszy niemieckiej, **nie dosięga nawet 1 procent.** „Le Journal" zaznacza, że ustawy norymberskie **oznaczają stanowcze zwycięstwo hitlerowców i że wkrótce spodziewać się należy konkretnych posunięć na korzyść grup narodowo - socjalistycznych, które słusznie tryumfować mogą spowodu ich zwycięstwa nad grupą dra Schachta.**

Abisynja wiesza dezerterów

Addis Abeba. 18. 9. PAT. Gubernator Hararu wydał odezwę, wzywającą do szeregów armji wszystkich mężczyzn, zdolnych do noszenia broni. Niezastosowanie się do tego wezwania będzie karane niezwykle surowo. Dezerterzy w razie schwytania będą przebrani w szaty kobiece i oprowadzani po ulicach Harraru. Następnie będą powieszeni.

Miasta Adua i Axum są stopniowo ewakuowane, jak podaje Reuter — w przewidywaniu ataku włoskiego.

Lord Reading ciężko zaniemógł

Londyn, 18. 9. Ż.A.T. Lord Reading zachorował na ciężką astmę sercową. Stan chorego jest bardzo poważny.

Wizo obraduje

Budapeszt, 18. 9. Ż.A.T. Wczoraj wieczorem nastąpiło tu otwarcie światowej konferencji WIZO, w której biorą udział delegatki z Palestyny i licznych krajów europejskich. We czwartek odbędzie się w wielkiej sali Gminy Żydowskiej w Budapeszcie uroczysta akademja WIZO.

Nowa taryfa osobowa na kolejach

Warszawa, 18. 9. (Sin). Ministerstwo Komunikacji opracowuje nową taryfę osobową. Oprócz sprowadzenia taryfy normalnej do poziomu podmiejskiej, dokonane będzie uproszczenie w zakresie tabeli opłat i biletów. Tabela opłat ulgowych będzie wyrażona w stosunku procentowym do tabeli opłat normalnych, co ułatwia podróżnym orjentację co do wysokości ulgi. Ilość różnego rodzaju biletów na t. zw. przejazdy wielokrotne ulegnie redukcji do kilku zasadniczych typów ogólnie dostępnych. Dla bliższych przejazdów wprowadzone zostaną bilety powrotne. Szereg ulg dotychczas ustalanych w drodze pozataryfowej zostanie już włączonych do nowej taryfy. Stosownie do zmian w zakresie taryfy podmiejskiej przeprowadzone zostaną odpowiednie poprawki w rozkładzie jazdy.

Pożyczki dla rzemieślników na kredyty eksportowe

Warszawa, 18. 9. (Sin). Oprócz kredytów przewidzianych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, z których korzystać może w zasadzie całe rzemiosło, istnieją jeszcze inne — możność uzyskania przez rzemieślników pożyczek. Pożyczki te noszą charakter eksportowy i zaciągane być mogą w bankach prywatnych i państwowych, kasach komunalnych i innych instytucjach. Warunkiem uzyskania pożyczki na eksport wyrobów rzemieślniczych zagranicę jest uzyskanie gwarancji ze strony Powierniczego Towarzystwa Eksportowego.

Towarzystwo to zawiadomiło Izby Rzemieślnicze, iż chętnie udzielać będzie poręki rzemieślnikom na kredyty eksportowe.

Kontrola budowli

Warszawa, 18. 9. (Sin). Minister spraw wewnętrznych podpisał rozporządzenie o nadzorze policyjno-budowlanym nad wykonywanemi robotami budowlanemi. Rozporządzenie to ma na celu kontrolę wszelkich budowli dla uniknięcia takich katastrof, jakie się zdarzyły w Warszawie i Łodzi.

Siły Wielkiej Brytanji

Kair, 18. 9. PAT. Według dziennika „El Ahram", siły Wielkiej Brytanji na Morzu Śródziemnem wyrażają się cyfrą 144 okrętów wojennych, a mianowicie: 28 w Aleksandrji, *20 w Palestynie*, 6 w Kanale Suezkim, 20 w Adenie i 70 w Gibraltarze.

Londyn, 18. 9. PAT. Jak donoszą z Gibraltaru, wczoraj wieczorem ogłoszono tam *oficjalnie o zamknięciu północnego wejścia do portu.* Zwracają uwagę, że podobne zarządzenie wydane zostało wczoraj również i dla południowego wejścia do portu. Samoloty wojskowe przez cały dzień latały nad Gibraltarem i jego okolicami.

... a siły włoskie

Medjolan, 18. 9. PAT. Wczoraj wieczorem na parowcu „Nazario Sauro" odpłynęło z portu genueńskiego do Afryki wschodniej 1500 żołnierzy, należących do dywizji Cosseria. Pozatem opuściły Genuę dwa statki z materjałem wojennym.

Londyn, 18. 9. PAT. „Daily Telegraph" oblicza siły włoskie, stacjonowane w Trypolitanji na 70 tys. żołnierzy i 375 samolotów.

Propozycje Komitetu 5-ciu nie stworzą lepszej sytuacji

Włochy odrzucą te propozycje

Genewa. 17. 9. PAT. Po całodziennych obradach komitetu 5-ciu ogłoszony został dziś wieczorem następujący komunikat sekretarjatu Ligi:

„Komitet 5-ciu kontynuował dziś swoje prace nad znalezieniem pokojowego rozwiązania sporu włosko-abisyńskiego.

W dniu jutrzejszym odbędzie się następne posiedzenie, celem ostatecznego zredagowania sugestyj, mogących służyć, jako podstawa do rokowań".

Za tym stereotypowym komunikatem kryje się **szereg niedomówień**, których zestawienie daje następujący obraz sytuacji: prace podkomitetu ekspertów zostały zakończone i były przedstawione dziś rano komisji 5-ciu. Pierwsza część sprawozdania, zawierająca analizę memorjału włoskiego i odpowiedzi abisyńskiej została przez komisję 5-ciu aprobowana. Co do drugiej części, zawierającej konkretne zalecenia reform w Abisynji, pod kontrolą Ligi Narodów, ujawniły się w łonie komisji 5-ciu pewne różnice poglądów.

Wysunięte zostały m. in. zastrzeżenia, że zalecenia te wykraczają poza ramy dozwolone przez sam fakt należenia Abisynji do Ligi Narodów i pozostawienia jej narówni z innemi członkami Ligi pod ochroną paktu Ligi, zapewniającego wszystkim państwom równe traktowanie. **Zastrzeżenie tego rodzaju wysuwać miała Turcja.**

Po dłuższej dyskusji komisja 5-ciu postanowiła nie ujmować propozycyj swoich w formie definitywnych zaleceń, lecz nadać im jedynie formę sugestyj, mających służyć za podstawę do dyskusji. Sugestje te po przyjęciu ich przez komisję 5-ciu na jutrzejszem rannem posiedzeniu, przewodniczący komisji Madariaga przedyskutować ma jutro popołudniu z delegatem Włoch i delegatem Abisynji, wysuwając swoje propozycje wobec Abisynji i Włoch. W taki sposób komisja 5-ciu uniknie narazie wystąpienia z formalnemi zaleceniami w ramach art. 15-go paktu Ligi i ograniczy się do kroków nieobowiązujących, pozostawiając bardziej formalne ujęcie zagadnienia dalszej procedurze. Ponadto zachowane zostaną pozory wolnej wymiany poglądów z Abisynją, jako z równym partnerem.

Sugestja, jaką Madariaga ma przedstawić obu stronom nie będzie zawierać praktycznych decyzyj co do narodowości osób, które mogą być powołane do przeprowadzenia reformy w Abisynji. Kwestja personalnego udziału Włoch w kontroli Ligi nad Abisynją, pozostaje więc narazie otwartą. **Propozycje wykluczać mają jakąkolwiek wojskową i polityczną kontrolę Abisynji,** ograniczając się do reform administracyjnych, policyjnych, gospodarczych, sądowych i społecznych. Ideą przewodnią propozycyj ma być stworzenie za zgodą cesarza Abisynji **szerokiej podstawy dla rozwoju cywilizacja w kraju** i usunięcia stanu niebezpieczeństwa zarówno dla cudzoziemców, pracujących w Abisynji, jak i dla graniczących z nią kolonij włoskich. Sugestje te dopuszczać mają w toku dyskusji z Włochami i Abisynją pewne zmiany, ale tylko w ściśle ograniczonych granicach. **W kołach Rady nie przypuszczają, aby propozycje te były s stanie stworzyć nową lepszą sytuację.**

Powszechnie przeważa opinja, że **Włochy odrazu propozycję tę odrzucą i że komisja 5-ciu przedstawi Radzie Ligi Narodów pod koniec tygodnia bezowocnośc swoich 12-dniowych wysiłków.**

Obiad u min. Becka

Genewa. 17. 9, PAT. Minister **Beck** z małżonką podejmowali dziś obiadem delegata W. Brytanji ministra do spraw Ligi Narodów Edena, parlamentarnego podsekretarza stanu w tem ministerstwie lorda Cranbourna oraz ministra spraw zagranicznych Grecji Maximosa.

W obiedzie tym wzięli również udział stały delegat Polski przy Lidze Narodów minister Komarnicki z małżonką oraz szereg członków delegacji polskiej.

Laval -- 10 procent

Genewa. 17. 9. PAT. Na komisji budżetowej Zgromadzenia Ligi, obradującej w sprawie zmniejszenia budżetu Ligi o 10 procent, wystąpił w **sposób bardzo energiczny** premjer Laval, domagając się koniecznie uchwalenia tego obcięcia. Powołując się na obcięcie dokonane w budżecie Francji, Laval oświadczył, że w budżecie tym zarządzono już zmniejszenie wydatków Francji na rzecz Ligi Narodów o 10 procent i że od tego nie odstąpi. Laval z naciskiem podkreślił, że wystepując za redukcją wydatków, którą już prawie wszystkie państwa u siebie przeprowadziły, służy interesom autorytetu Ligi wobec opinji publicznej całego świata. Kategoryczne opowiedzenie się Lavala za 10-procentowem obniżeniem budżetu Ligi Narodów, wywołało wrażenie, że zamierzona redukcja wydatków o 10 procent zostanie zaaprobowana. Narazie wniosek Lavala przekazany został do szczegółowego rozpatrzenia komisji kontroli wydatków Ligi, celem przygotowania sprawozdania.

Podatek dochodowy

Warszawa, 17. 9. (Sin). W bieżącym tygodniu rozpoczęto już rozsyłanie nakazów płatniczych podatku dochodowego, przyczem w Warszawie wymiar podatku w stosunku do zawodów wyzwolonych, jak adwokatów i lekarzy, został nieco zredukowany.

Rewizja płac pracowników samorządowych

Warszawa, 17. 9. (Sin). Opracowany został projekt pragmatyki służbowej dla pracowników samorządowych. Również przygotowany został projekt, dotyczący uposażenia i emerytur pracowników samorządu terytorjalnego.

Z analizy gospodarki samorządowej wynika, że blisko 40, a często nawet 50 proc. budżetów poszczególnych samorządów pochłaniają wydatki personalne i emerytury. Nowy projekt przewiduje rewizję płac pracowników samorządowych i emerytur i zmniejszenie stawek emerytalnych.

Belweder własnością M. S. W.

Warszawa, 17. 9. (Sin). P. Prezydent Rzplitej wyraził zgodę an przyznanie Ministerstwu spraw wojskowych pałacu belwederskiego oraz terenów położonych na zachód od ulicy Belwederskiej. Jednocześnie życzeniem P. Prezydenta jest, aby park belwederski został przyłączony do Łazienek i udostępniony dla publiczności. Do tego celu została powołana specjalna komisja.

Obroty mąką

Warszawa, 17. 9. (Sin). Dnia 1 października wejdzie w życie rozporządzenie o przemiale pszenicy i żyta mające na celu zwiększenie wewnętrznego spożycia zbóż chlebowych i ze względu na to dopuszczające do obrotu tylko mąkę pszenną do 65 proc i mąkę żytnią do 55 proc. Wszystkie inne gatunki o większym odsetku przemiału nie będą dopuszczone do sprzedaży ani też do wypieku. Pozatem będzie mogła znajdować się w obrocie żytnia i pszenna mąka razowa 90 proc. Inne gatunki mąki będą mogły być używane tylko we własnych gospodarstwach rolników, o ile nie będą przeznaczone do wypieku w celach handlowych.

Przekroczenie tego rozporządzenia pociągnie za sobą konfiskatę towaru.

Od 1 października mąka znajdująca się w handlu winna być przechowywana w workach ściśle znakowanych wedle postanowień rozporządzenia. Inne gatunki mają być wycofane z handlu i przeróbek.

Protest PEN-clubu

Warszawa, 17. 9. (Sin). Zarząd polskiego Pen-Clubu komunikuje: Zarząd Polskiego Pen-Clubu na pierwszem powakacyjnem posiedzeniu w dniu 10 bm. rozważył sprawę numeru sowieckiej Literaturnoj Gazety, poświęconej literaturze polskiej. Zarząd stwierdził m. in. że numer ten wywołał wśród pisarzy polskich i w prasie *żywe niezadowolenie*, a to dlatego, że redakcja Literaturnoj Gazety otrzymała obfity materjał w roku 1934, trzymała go dość długo, a w końcu numer o Polsce ukazał się w formie sprzecznej z zasadami wymiany dóbr intelektualnych między dwoma narodami. Numer ten nie nosił w nagłówku liczby porządkowej, któraby go wliczyła do rocznika Literaturnoj Gazety, został wydany w ograniczonej ilości egzemplarzy, nie został doręczony prenumeratorom i nie pokazał się w handlu. Pozatem Literaturnoj Gazeta pokrzywdziła ten numer własnym artykułem wstępnym, w którym zajęła csię pisarzami polskimi nie zawsze lojalnie, podczas gdy „Wiadomości Literackie wydały numer poświęcony literaturze sowieckiej na 28 stronach in folio, bogato ilustrowany i prawie bez skrótów. Zważywszy przytoczone fakty, Zarząd Polskiego Pen-Clubu zmuszony jest zaprotestować przeciwko tego rodzaju metodom jako niegodnym stanu pisarskiego. Nie obciążając odpowiedzialnością pisarzy sowieckich i zawodowych organizacyj, gdyż — być może — sprawa ta nie dotarła we właściwym czasie do ich wiadomości, nie domyślając się innych przyczyn ich dotychczasowego milczenia, jak tej, że głosy prasy i pisarzy polskich były im nieznane, Zarząd Polskiego Pen-Clubu ma prawo spodziewać się z ich strony opinji, któraby nas przekonała, że idea wzajemnej współpracy kulturalnej nie jest obojętna. Tę nadzieję Zarząd Polskiego Pen-Clubu opiera na dobrych stosunkach z pisarzami sowieckimi wielokrotnie potwierdzanych, na podstawie osobistego kontaktu i zamanifestowanych na terenie międzynarodowych deklaracyj, które delegacja polska złożyła na kongresie w Edynburgu podczas obrad z pisarzami sowieckimi.

Czy liczniki telefoniczne działają źle

Warszawa. 17. 9. (Sin.) Przed Sądem Grodzkim w Warszawie odbył się dziś proces PASTy zaskarżonej przez aplikanta sędziowskiego Kauzego o zażądanie 98 zł za rozmowy nadkontyngentowe w pierwszej połowie bieżącego roku. Aplikant Kauze zwrócił uwagę, że ściągnięcie tych pieniędzy było bezprawne, albowiem jest wykluczone, by przeprowadził tyle rozmów, że liczniki źle działają, i że dla należytej kontroli powinny być liczniki nie tylko na stacji, ale i u abonentów. Prosił on o powołanie biegłych dla zbadania sprawności liczników PASTy. Jeden ze świadków apl. Kauzego oświadczył, że miał również zatarg z PASTą, którą mu policzyła 700 rozmów, a gdy zwrócił się do niej z reklamacją, obniżono mu rachunek do 200 rozmów.

W tem miejscu zabrał głos przedstawiciel PASTy adw. Święcicki, który oświadczył: PASTa przeprowadziła dokładne badanie pańskiego licznika tak dalece, że można było odróżnić w rozmowie pańskiej głosy kobiety i mężczyzny.

Na takie dictum poprosił Krauze o wciągnięcie do protokołu, że naruszona została tajemnica rozmów telefonicznych. Wyrok w tej ciekawej sprawie zapadnie za tydzień.

Nagłe wypadki — pomoc doraźna, opieka zaginionych — korespondencja międzynarodowa, to co przywraca spokój w rodzinie i daje promień radości — znajdziesz w Czerwonym Krzyżu. Pamiętaj więc o nim w dniu tygodnia nadchodzącego i zapisz się na Członka, Podwale 7.

Kronika krakowska

ZAMKNIĘCIE UL. WĄSKIEJ DLA RUCHU KOŁOWEGO

Ze względu na grożące niebezpieczeństwo runięcia muru ogniowego domu przy ul. Wąskiej l. 6, zamyka się dla ruchu kołowego ul. Wąską między ul. Wawrzyńca a ul. Józefa, aż do odwołania.

WYPADEK PRZY PRACY

Wezwano pogotowie ratunkowe do Ladwiki Dudek (lat 28), robotnicy, zam. przy ul. Tureckiej L. 16, która podczas pracy w garbarni Polskich Zakładów Garbarskich w Ludwinowie, wskutek własnej nieostrożności doznała pokaleczenia prawej ręki przez maszynę. Lekarz po opatrzeniu na miejscu przewiózł ją do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

OFIARA RUCHU ULICZNEGO

Około godziny 7 wiecz. został potrącony przez auto, przejeżdżające ulicą Kazimierza Wielkiego, Jan Grabarski lat 84, z zawodu cieśla, zam. przy ul. Mazowieckiej 103. Grabarski doznał złamania podstawy czaszki.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył Grabarskiego, poczem go przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza w Krakowie.

KOMUNIKATY:

— ODCZYT ZYGMUNTA NOWAKOWSKIEGO. W piątek 20 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Bursy ks. Kuznowicza przy ulicy Skarbowej 2 wygłosi Zygmunt Nowakowski, prezes krakowskiego Z.O.Z. popularną pogawędkę p. t. „Serce i bat". Odczyt ten, którego tematem będzie stosunek człowieka do zwierzęcia, urozmaicą niezmiernie ciekawe przeźrocza, użyczone krakowskiemu Z.O.Z. specjalnie na ten cel przez angielskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Bilety w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Rynek Gł. 36, w dzień odczytu w kasie przy wejściu.

KRONIKA TARNOWSKA

ROZPRAWA PRZECIW FAŁSZERZOM PIENIĘDZY. Przed Sądem przysięgłych odpowiadali dnia 16 bm. Walczykowie, Lachowiczowie i Podgórnikówna, oskarżeni o wyrób fałszywych 50-groszówek i 1 zł., przyczem o sam wyrób oskarżeni byli mężowie a kobiety o puszczanie w obieg. Walczykowie i Podgórnikówna przyznali się do winy. Mimo to przysięgli 12 głosami zaprzeczyli pytanie co do winy Podgórnikówny w kierunku zarzuconego jej przestępstwa, jak również na korzyść oskarżonych wypadły dalsze odpowiedzi przysięgłych a mianowicie co do Walczyka stosunek głosów był 6:6, co do Wolczykowej 7:5, co do Lachowicza 8:4, zaś co do Lachowiczowej stosunek głosów wypadł 10:2. Trybunał w składzie: wiceprezes Sądu dr. Jurasz jako przewodniczący z Sędziami Ciastoniem i dr. Królem zasystował werdykt co do Walczyka, u którego znaleziono przedmioty służące do fabrykacji pieniędzy. — Bronili adwokaci: Mgr. Mütz, dr. Skowroński i dr. Rozwadowski.

100-na ROCZNICA ŚMIERCI KAZIMIERZA BRODZIŃSKIEGO. W poniedziałek dnia 16 bm. odbyło się w sali posiedzeń Zarządu miejskiego zebranie obywatelskie w sprawie urządzenia obchodu 100-letniej rocznicy śmierci Kazimierza Brodzińskiego.

Żądajcie wszędzie Nowego Dziennika

Z SPORTU

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się następujące zawody ligowe: w sobotę, 21 bm. w Warszawie Warszawianka—Polonja, w niedzielę w Warszawie *Legja—Wisła*, w Krakowie *Garbarnia—Gracovia*, w Wielkich Hajdukach Ruch—ŁKS.

O *wejście do ligi* grają we Lwowie Czarni—Śmigły (Wilno), w Poznaniu Legja—Dąb (Katowice).

MECZ TENISOWY ZAGRZEB—WARSZAWA 4:0

W niedzielę zakończył się międzynarodowy mecz tenisowy Zagrzeb—Warszawa. Zwycięstwo odniósł Zagrzeb 4:0, przyczem do ogólnej punktacji nie została zaliczona gra Tłoczyńskiego z Kukuljewiczem, gdyż mecz ten został przerwany spowodu ciemności przy stanie 6:3 5:7, 2:6, 6:1, 6:6.

Spotkanie Pallada—Wittman, przyniosło zwycięstwo Jugosłowianinowi 7:5, 6:4, 6:4.

SKANDAL SZTAFETOWYCH MISTRZOSTW POLSKI WE WILNIE

W sobotę i niedzielę miały się odbyć w Wilnie sztafetowe mistrzostwa Polski. Zawody te zakończyły się skandalem, gdyż mimo nadesłanych zgłoszeń, na starcie nie zjawiła się ani jedna sztafeta zamiejscowa.

MECZ TENISOWY POLSKA—WĘGRY

Hebda i Tłoczyński bronić będą barw Polski na meczu tenisowym z Węgrami w dniach 20—22 bm. w Katowicach. W doublu wystąpią Hebda i Popławski.

SKŁAD POLSKI NA MECZ BOKSERSKI Z CZECHOSŁOWACJĄ

Na mecz bokserski z Czechosłowacją w dniu 6 października w Poznaniu ustalony został następujący skład: Rotholc, Krzeminski, Polus Kajnar, Misiurewicz, Chmielewski. Szymura, Piłat.

POWTÓRNA PORAŻKA AL. BROWNA.

Na międzynarodowych zawodach w Oslo norweski mistrz wagi koguciej, bokser zawodowy, Pete Sanstoel, pokonał na punkty po 10 rundach znakomitego ongiś, byłego zawodowego mistrza świata, kubańskiego murzyna — Al. Browna. Sic transit gloria mundi!.

STEPHENS BIJE REKORD WALASIEWICZÓWNY.

Na lekkoatletycznych kobiecych mistrzostwach Ameryki, osiągnięto cały szereg doskonałych wyników. W biegu na 100 m. Stephens uzyskała fenomenalny czas 11,6. Wynik ten jest lepszy od dawnego rekordu światowego Walasiewiczówny, który wynosił 11,7.

KUCHARSKI ZOSTAJE W BIAŁYMSTOKU.

Krążyły wersje o przeniesieniu się Kucharskiego do Lwowa i zasileniu tamtejszej Pogoni. Obecnie dementują te pogłoski: Kucharski pozostaje w „Jagiellonji" i do Lwowa się nie przenosi.

LEKKOATLECI LWOWA ZWYCIĘŻYLI KRAKÓW 97:66.

Na boisku Pogoni odbył się lekkoatletyczny mecz Kraków — Lwów. W ogólnej punktacji łatwe zwycięstwo odniosła reprezentacja Lwowa w stosunku 97:66. Przewaga Lwowa była tak wyraźna, że Kraków zajął zaledwie trzy pierwsze miejsca, pozostałe przypadły lekkoatletom Lwowa.

Sam pozio meczu był nieszczególny. Najlepszy wynik padł w biegu na 110 m. przez płotki, w którym dwa pierwsze miejsca zajęli Niemiec i Haspel w czasach lepszych od rekordu polskiego. Rekord ten jednak nie będzie uznany z powodu wywrócenia dwóch płotków.

Niespodzianką była porażka Niemca w skoku w zwyż, który wygrał Sierpiński doskonałym wynikiem 1,81. Pozatem w reprezentacji Lwowa doskonale spisał się Kaniak, zajmując dwa pierwsze miejsca. Łatwe i ani przez chwilę zagrożone zwycięstwa odnieśli Morończyk i Fiszer.

W Krakowie najlepszym zawodnikiem okazał się Tuzjak, który wygrał biegi na 200 i 400 m. bijąc rekord okręgowy Krakowa na 200 m. w czasie 23.4, pozatem zawodu nie sprawił Fjałka na 5 klm Bruder z Makkabi zdobył 4-te miejsca na 100, 400 metr. i w skoku wdal

Członkowie Histadrutu skazani

Tel Awiw. 17. 9. (ŻAT) Przed sądem w Tel Awiwie odbyła się rozprawa członków Histadrutu, pociągniętych do odpowiedzialności pod zarzutem zakłócenia porządku publicznego w Ramat Gan w czasie strajku, na tle którego doszło do starć między członkami Histadrutu a rewizjonistami. W wyniku rozprawy trzech członków Histadrutu zostało skazanych: jeden na 7, drugi na 5, a trzeci na 3 dni aresztu. Pozatem jeden skazany został także na karę grzywny

Angielskie sfery intelektualne popierają politykę rządu

Londyn, 17. 9. PAT. „Times" zamieszcza list podpisany przez 20 wybitnych osobistości, m. in. przez Normana Angella, laureata nagrody pokojowej Nobla Waltera Lyttona i lorda Allena of Hartwood. Autorzy listu podkreślają ogromne znaczenie *zobowiązania* Wielkiej Brytanji do udziału w formie zgóry określonej w utrzymaniu bezpieczeństwa europejskiego. Ostatnia deklaracja ministra spraw zagranicznych, głosi list, daje najlepsze nadzieje. Największa trudność powstaje stąd, że nie złożono wcześniej takiej niedwuznacznej deklaracji. Możliwe, że całe zagadnienie polega na dowiedzeniu się, czy kraje takie jak Francja, której czynna współpraca jest obecnie tak istotna, mogą liczyć na analogiczną politykę Wielkiej Brytanji, w razie, gdy pokój będzie zagrożony i na innym odcinku.

Egipt i Senussici

Aleksandrja. 17. 9. PAT. Rząd egipski ogłosił komunikat, będący odpowiedzią na twierdzenia dziennika włoskiego „Voce d'Italia" o rzekomej działalności zbiegłych do Egiptu przywódców Senussitów. Komunikat twierdzi, że pogłoska o gromadzeniu się Senussitów na granicy Cyrenaiki jest pozbawiona podstaw. Zaprzeczają również wiadomości o spotkaniu przywódcy Senussitów El-Sayeda, egipskiego ministra wojny i inspektora brytyjskiego w armji egipskiej. Zaprzeczają wreszcie pogłoskom, jakoby Senussici zaofiarować mieli rządowi egipskiemu swe usługi w celu wywołania zamieszek w Cyrenaice.

Tragiczny koniec zabawy dzieci

Częstochowa, 17. 9. PAT. We wsi Rędziny — Kolonja pod Częstochową, wydarzył się wstrząsający wypadek. Pozostawione bez opieki dzieci miejscowych gospodarzy w tajemnicy przed rodzicami, zdobywszy zapalniczkę *postanowiły zabawić się w żywą pochodnię*. 3-letni Zygmunt Wróblewski obłożył słomą 5-letnią Zofję Kmiecik i podpalił ją. Na nieszczęśliwem dziecku zapaliła się natychmiast odzież. Na rozpaczliwe krzyki dzieci zbiegli się ludzie, lecz pomoc okazała się spóźniona i dziecko zmarło w straszliwych męczarniach.

Wiedeń 17. 9. PAT. Dziennik „Telegraph" donosi, iż rząd abisyński zamierza zaangażować chirurga wiedeńskiego dra Schuppera, asystenta szpitala wiedeńskiego w Wiener Neustadt, do zorganizowania służby sanitarnej w Addis Abebie.

UŚMIECHNIJ SIĘ

PRZEKLEŃSTWO.

— Żebyś miał sześciu synów i żeby wszyscy ożenili się z miłości!

ZAKŁAD.

W falach Mississipi tonie człowiek. Ostatkiem sił walczy o życie, starając się wypłynąć. Na brzegu dwóch yankesów, zwyczajem amerykańskim, trzyma zakład: wypłynie, czy nie wypłynie? Nagle zjawia się trzeci i zrzuciwszy ubranie, chce skoczyć do rzeki, aby ratować tonącego:

— Tylko bez pomocy — wołają tamci — gra musi być czysta.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

KWALIFIKOWANYCH przedstawicieli z dobrymi referencjami z branży farmaceutycznej i kosmetycznej poszukuje na wszystkie województwa z wyjątkiem Łódzkiego Wytwórnia chemiczno - farmac. i kosmetyczna „AJA“ — Przemyśl. 3213kr

DOBRY polonista do układania tekstów reklamowych (tłumaczenia z języka niemieckiego) poszukiwany. Oferty pod „Umiejętne werbowanie“ — Kraków, Skrytka 64. 5178kr

AGENT na Kraków z branży kosmetycznej za kaucją poszukiwany. Zgłoszenia pod „Wprowadzony w perfumerjach“ do Adm. Nowego Dziennika. 3244g

RUTYNOWANEJ sprzedawczyni do sklepu bławatnego poszukuję od 1. X. Zgłoszenia: Weiss, Kościuszki 1, w niedzielę Starowiślna 93. 3245g

Posad poszukują

STOWARZYSZENIE Zawodowych Pielęgniarek Kraków, Dunajewskiego 7. telefon 181-99 poleca kwalifikowane siostry do chorych w miejscu i na wyjazd. Honorarjum przystępne. —

Zdrojowiska

ZAKOPANE, znany komfortowy pensjonat „JURAND“ Chałubińskiego, obniżył znacz nie ceny na wrzesień. Pokój z pełnem utrzymaniem 5 zł. dziennie. Kuchnia wykwintna rytualna, duży, śliczny ogród i las. — Zarząd. 4018kr

Sprzedaż

JADALNIE z drzew egzotycznych najnowsze projekty własne. Fabryka Mebli „STYL“ Kraków, Wiślna 8. Ceny fabryczne zniżone. 4931kr

NOWOOTWARTY skład obuwia „SFINKS“ Kraków, Rynek Główny 13 poleca po cenach reklamowych obuwie męskie, damskie i dziecinne we wielkim wyborze. 3236g

טליתים ומחזורים
WIELKI wybór talesów wełnianych i jedwabnych Machsorim z tłom. polskim i niem. po konkurencyjnych cenach w Księgarni A. FAUSTA — KRAKÓW KRAKOWSKA 13. 5208kr

Lokale

POKÓJ, duży, frontowy, elegancki, z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Śródmieście“. 3331g

6—7 POKOI nowoczesnych na I-szem piętrze, centrum Krakowa, w tem 2 sale — bardzo duże, do wynajęcia od 1 stycznia 1936. — Wiadomość Bandet Grodzka 5. — Kraków. 3241g

3 POKOJE, kuchnia, przedpokój, — pełny komfort. Wiadomość J. Bandet, Kraków, Grodzka 5. 3242g

DYREKCJA OKRĘGU POCZT I TELEGRAFÓW W KATOWICACH ogłasza nieograniczony PRZETARG

1) na instalację elektryczną w budującym się gmachu urzędu pocztowo - telegraficznego w Dziedzicach i

2) na przebudowę instalacji elektrycznej przy windzie towarowo - osobowej w gmachu urzędu p. t. Katowice.

Bliższych informacyj udziela Oddział Budowlany Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach, ul. Skośna Nr. 2, IV. p. w godzinach urzędowych.

Termin składania ofert do dnia 28 września do godz. 10.30.

„HAOLE“

Broszura informacyjna Krajowego Biura Palestyńskiego dla emigrantów i turystów do Palestyny ukaże się w najbliższych dniach. „Haole“ informuje miarodajnie i szczegółowo o kategorjach emigracyjnych i możliwościach uzyskania certyfikatu, o warunkach uzyskania paszportu emigracyjnego, o tem, co wolno i co należy zabrać ze sobą do Palestyny, o wysokości kosztów podróży, o transporcie bagażu i ubezpieczeniu, o podróży koleją i na okręcie, o lądowaniu w Palestynie.

Informacje drukowane są w języku hebrajskim i polskim. Nakład 3.000 egzemplarzy.

Ogłoszenia firm, towarzystw i biur spedycyjnych przyjmuje do dnia 5 września włącznie referat wydawnictw Krajowego Biura Palestyńskiego w Krakowie, ul. Dietla 107. 4325

למורים העברים

בשימנו אל לב כי ספר הלמוד

ילדי ישראל

של ד״ר ח. לב וג. מיסלב

(מאושר ע״י המיניסטריום)

הולך וכובש את בית הספר העברי (ערוך למחלקה התמישית לפי הפרוגרמה החדשה), החלטנו להוזיל את מחירו לשלשה זהובים. לפנות אל

Dr. Ch. LÖW, KRAKÓW, KRUPNICZA 14

המכירה הראשית בשביל גליציה היא בידי

A. FAUST, KRAKÓW, KRAKOWSKA 13

5206kr בתי ספר ומורים מקבלים הנחה.

ELEGANCKI pokój, pełne utrzymanie dla akademika (czki) lub pana na stanowisku do wynajęcia. Kraków Sobieskiego 14/3 tel. Nr. 148-95.

Różne

PAN Józef Baum ma list z Zakopanego na poste - restante, Kraków. 5288kr

„Bibljoteka UNIWERSALNA“ to wypożyczalnia IDEALNA“. Gołębia 2 i Karmelicka 30. 5082kr

STARĄ GARDEROBĘ zamieniam — bez dopłaty — na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe na we zwanie przychodzę do domu. TEL. 123-74. 3237g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Madej Stanisław ur. 1911 wydaną przez PKU. Kraków. 5212kr

25.000 i współpracę włożę do intratnego interesu lub przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „Właściciel realności“ biuro Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 5214kr

NAJWIERNIEJSZY przyjaciel to książka! Abonuj, gdzie najbogatszy wybór nowości powieściowych „ALFA“ WYPOŻYCZALNIA, Jagiellońska 8. 4889kr

Nauka i wychowanie

KRÓJ-MODELOWANIE. Nauka kroju, — modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern - Süsserowa, absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu, Kraków, Krupnicza 14. Zgłoszenia godz. 9—12 i 3—6. 4749kr

ZDOBYWA zawód szoferski ten, kto kończy kurs SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY Kosturkiewicza, Kraków — Szewska 1. 4997g

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie. Kursy Feinberga celują w nauczaniu: księgowości, korespondencji, KALIGRAFJI, stenografji MASZYNOPISMA niemieckiego i t. d. 5158kr

WPISY NA KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE GRYSZPANA ul. Sarego Nr. 12 codziennie. —

NAUKA JĘZYKÓW angielskiego, francuskiego, niemieckiego, metodą Ansona — 5 zł. miesięcznie. Kraków Szewska 17. —

DO egzaminów przygotowuje, ratuje zagrożone promocje, — skuteczną pomoc w nauce, hebrajskie. udzieli Spiż, Sołtyka 11. —

Matrymonjalne

DLA SIOSTRY mojej panny, lat 35 z bardzo dobrego domu inteligentnej solidnej gospodarnej o nieskazitelnej przeszłości posiadającej 10.000 zł. gotówki szukam tą drogą z braku znajomości pana od lat 40 do 50 inteligentnego bardzo dobrze sytuowanego posiadającego nieruchomy majątek. Ewentualnie poszukuję swata, któryby miał znajomości w lepszych sferach żydowskich. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika — pod „Spokojna przyszłość“. 5210kr

ŚWIĄTECZNY NUMER NOWEGO DZIENNIKA

ukaże się w znacznie zwiększonej objętości i podwójnym nakładzie

dnia 28-go września b. r.

i zawierać będzie oprócz szeregu prac najwybitniejszych sił publicystycznych i literackich

ZWIĘKSZONY DZIAŁ INSERATOWY

Zamówienia do działu inseratowego przyjmuje

Administracja Nowego Dziennika, Kraków, Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . „ 7·50 „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.